



## Minął dzień pierwszy



Wczoraj w szkołach kraju do ławek zasiadło ponad 580 tys. uczniów. Progi wyższych uczelni przekroczyło około 90 tysięcy studentów.

Najwięcej jednak przeżyć mieli wczoraj pierwszacy, którzy przyszli do szkoły, niczym do najbardziej tajemniczego świata. Elementarz - nowiutki, kolorowy - również jest dla nich wielką tajemnicą.

Fot. Marian Paluszkiewicz

### W NUMERZE:

#### Witaj szkoło

Reportaże z inauguracji roku szkolnego w szkołach Wileńszczyzny oraz Wilna. Dziennikarze "Kuriera Wileńskiego" odwiedzili szkoły polskie i osobiście przekonali się, że 1 września jest prawdziwym świętem nie tylko dla nauczycieli i uczniów, lecz także i dla rodziców.

4-  
6,  
11

#### Gospodarka

Niegdyś Litwinom jako pieniądze służyły skóry zwierzęce, rąbane kawałki srebra oraz obce monety. W X wieku na Litwie pojawiły się pieniądze bizantyjskie, niemieckie i skandynawskie.

12

#### Świat

Prezydent Białorusi grozi kierownikom białoruskich przedsiębiorstw i kolchozów, że zwolni ich z pracy jeśli do północy w piątek zaległości w wypłatach pensji nie zostaną zlikwidowane.

13

#### Motoryzacja

Kto z nas przed laty po raz pierwszy trafił do Polski, temu od razu „w oko wpadał” „polski akcent” – ulice i drogi były pełne małych i szybkich jak pchły samochodzików.

Nieubłaganie jednak kończy się prawdziwa epoka polskiej motoryzacji. Już za miesiąc dobiegnie kresu produkcja najmniejszego z rodziny Fiatów.

14

#### Rozrywki

Premier Japonii Yoshiro Mori ma sporo zastrzeżeń do swej oficjalnej rezydencji. Narzeka na wilgoć, pleśń na ścianach, myszy, karaluchy, twierdzi też, że dom jest... nawiedzony.

15

### Odnaczenia prezydenta RP dla Polaków z Wileńszczyzny

## Wyróżniono całą społeczność polską

Sześciu Polaków z Wileńszczyzny - Adam Błaszkiwicz, Artur Płokszt, Czesława Halina Jotkialo, Teresa Michajłowicz, Bronisława Siwicka i Zbigniew Siemienowicz - zostali odznaczeni wczoraj Krzyżami Kawalerskimi Orderu Zasługi RP oraz Złotymi Krzyżami Zasługi RP.

Ceremonie wręczenia wyróżnień za zasługi dla kultury, oświaty i polskości na Litwie nietradycyjnie odbyły się w dwóch wileńskich szkołach - im. Jana Pawła II i im. Szymona Konarskiego, a nie w ambasadzie polskiej na Piasko-

wej, bowiem wśród odznaczonych są dwaj dyrektorzy polskich szkół wileńskich.

#### Kawalerowie Orderu Zasługi RP

Wręczając odznaczenia Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP Adamowi Błaszkiwiczowi, dyrektorowi największej na Litwie polskiej szkoły im. Jana Pawła II i Arturowi Płoksztce, posłowi na Sejm, ambasador RP na Litwie prof. Eufemia Teichmann powiedziała: "Bardzo się cieszę, że w obecności

dzieci i nauczycieli oraz rodziców, będę mogła udekorować w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dwóch nauczycieli szkoły im. Jana Pawła II - dyrektora Adama Błaszkiwicza oraz, tym razem nauczyciela, Artura Płoksztę".

Mimo że wręczając odznaczenie posłowi Arturowi Płoksztce, ambasador powiedziała, że nagrodę posłowi wręcza tym razem jako nauczycielowi, został on odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP przede wszystkim za działalność społeczną.

(Dokończenie na str. 2)

### Lot do góry kołami pod mostem Króla Mendoga w Kownie

## Nowa niespodzianka Kairysa

Kolejną niespodzianką, którą już dziś sprawi powietrzny akrobata Jurgis Kairys, jest lot do góry kołami przez historyczny most Kowna dla pieszych im. Króla Mendoga. Historyczny z tego powodu, że był to pierwszy most, pod którym leciał Kairys. Było to w 1996 roku 4 lipca z okazji Święta Koronacji Mendoga.

Od tego czasu Jurgis Kairys sprawiał wiele niespodzianek mieszkańcom Litwy i jej gościom. Mało tego, był niejednokrotnie zdobywcą Światowego Grand Prix, niedawno razem z mistrzem Formuły I jeździł na wymarzonej przez wielu miłośników tego sportu bolidzie.

O poziomie dzisiejszego wyczynu tego śmiałka świadczy fakt, że jego tricki będzie obserwował Mikka Hakkinen, słynny rajdowiec Formuły I, który przybędzie na Litwę.

Ubrany na niebiesko i z niebieskimi włosami, lotnik opowiadając o locie, wiele żartował, a na pytania, w rodzaju, kto go zaintrygował do tego ryzykownego kroku, odpowiadał frazesami, które już używał kiedyś: „Kobiety. Niech cały świat zobaczy nasze kobiety”. Na pytanie „czy znane jest mu uczucie strachu”, Kairys powiedział, że strach może powstać tylko w wyniku braku kompetencji i praktyki.

(Dokończenie na str. 3)

Nowość!!!

W nowym sezonie - nowe ceny! Zniżka - 25%

# ODA

- Po cenach producenta handlujemy obuwem, galanterią, skórzaną odzieżą.
- Szyjemy, reperujemy i farbujemy skórzaną odzież.
- Naprawiamy obuwie i galanterię.
- Przyjmujemy indywidualne zamówienia.

Diuz wybór skór i baranic!  
godz. 8.00-18.00      godz. 8.00-15.00



H. Manto g. 3  
tel. 73 00 36

### Sentencja

Wszystkie stworzenia są miłosnym listem Boga: jeśli tylko chcemy, możemy w nich czytać, z nich możemy się uczyć i pojmować.

Roland Leohardt



## Kalejdoskop aktualności

### Prezydent w trzech szkołach

Wczoraj rano prezydent Valdas Adamkus z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego odwiedził trzy szkoły. W Wileńskiej Podstawowej Szkole Szoloma Alejchema Adamkus pozdrowił nauczycieli i uczniów z okazji początku nowego roku szkolnego.

Z tej samej okazji prezydent złożył życzenia również uczniom i nauczycielom Wileńskiego Liceum Nauk Ścisłych, Przyrodniczych i Technicznych. Wyraził on zadowolenie, że liceum to daje wykształcenie na wysokim poziomie, a młodzież jest doskonale przygotowana do dalszych studiów.

Valdas Adamkus w Korwieńskiej Szkole Początkowej w rejonie wileńskim złożył uczniom i nauczycielom życzenia z okazji 1 września i Dnia Wolności.

Przywódca państwa wyraził zadowolenie, że również w nietrywnych czasach entuzjazm oraz ofiarność ludzi pozwala na otwarcie nowej szkoły.

### Bezpodstawne

Przewodniczący Związku Centrum, poseł na Sejm Romualdas Ozolas odrzuca oskarżenia rządu, że propozycja Związku Centrum wstrzymania prywatyzacji "Lisco" zapewne jest związana z korupcją. "Takie oskarżenia muszą być albo uzasadnione, albo odwołane" - głosi apel lidera Związku Centrum do premiera Andriusa Kubiliusa.

Opublikowany przez służbę prasową rządu komunikat z insynuacjami przeciwko Związkowi Centrum budzi zdziwienie Ozolasa. "Czyżby takimi tanimi trickami spodziewacie się osłonić naprawdę przestępczą transakcję niszczenia narodowej żeglugi morskiej?" - pyta on. Centryści, jak powiedział ich lider, na podstawie opinii wielu specjalistów, od samego początku twierdzili, że sprzedaż "Lisco" jest posunięciem błędnym i nie do przyjęcia.

### Trylogia marszałka

"Trudna wolność. Budujemy państwo" - tak jest zatytułowana trylogia Vytautasa Landsbergisa, obejmująca skomplikowany i trudny okres po jesieni 1991 roku, powszechnego uznania Litwy do jesiennych wyborów Sejmowi w 1992 r. Pierwsza prezentacja trylogii odbyła się wczoraj w wileńskiej księgarni "Vaga".

### Współpraca

Umiarkowani konserwatyści naradzają się w sprawie współpracy z konfederacją przedsiębiorców-pracodawców Wilna i powiatu. Spodziewane jest, że partia podpisze z pracodawcami podobne memorandum, jakie podpisano z Izłą Rolną.

Jak powiedział prezydent konfederacji przedsiębiorców-pracodawców Wilna i powiatu Rimvydas Jasinevičius, program wyborczy Związku Umiarkowanych Konserwatystów zawiera "najwięcej konkretności w kwestiach rozwoju przedsiębiorczości". Jednakże, zgodnie z przekonaniem pracodawców, potrzebne byłoby jeszcze konkretniejsze programy w kwestiach pogłębiania jakości i ilości przedsiębiorczości. Nie zobowiązując się do finansowego wspierania umiarkowanych konserwatystów podczas wyborów do Sejmu, pracodawcy, jak powiedział Jasinevičius, zapowiadają, że będą finansowane konkretne programy.

### Batalion z Włoch

Wczoraj przez Szesztoki i przejście graniczne w Kalwarii przybył na Litwę pierwszy włoski batalion żołnierzy. W ćwiczeniach "Baltico 2000", które rozpoczęły się 1 września, weźmie udział blisko tysiąc włoskich żołnierzy.

Włoski batalion przybywa z orkiestrą wojskową, która w czasie manewrów będzie koncertowała w różnych litewskich jednostkach wojskowych oraz miastach kraju.

### Rabunek na granicy

Do strażnicy w Kibortach jednostki policji granicznej w Pagėgiai zadzwoniła osoba, która nie przedstawiła się, zawiadamiając, że na pastwiskach koło wsi Kybeikiai w rejonie wyłkowyskim znalazła podejrzenie wystający z ziemi przewód.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji granicznej znaleźli zakopany aparat kasowy, dwie czapki-maski, resztki gumowych rękawiczek i koszułek. W aparacie kasowym znajdowały się jeszcze 4 monety 5-litowe.

Okazało się, że ten aparat kasowy w nocy z 27 na 28 sierpnia został skradziony z całodobowego sklepu "Viktorija" w Kibortach. Przedmioty te zostały zakopane w odległości zaledwie 300 metrów od granicy litewsko-rosyjskiej. Przekazano je funkcjonariuszom komisariatu policji rejonu wyłkowyskiego, którzy prowadzą dochodzenie.

### Większe wpływy

Sierpień był pomyślny dla budżetu państwa - zebrano o 24 mln Lt dochodu więcej niż prognozowano.

Według danych operacyjnych Ministerstwa Finansów, w sierpniu wpływy do budżetu państwowego wyniosły 519,2 mln Lt.

(ELTA)

## Wyróżniono całą społeczność polską

(Dokończenie ze str. 1)

### Skojarzenia

- Mam nadzieję, że w przyszłości i dzieci tu stojący będą odznaczane, czego serdecznie wam życzę - powiedziała na zakończenie ceremonii ambasador prof. Eufemia Teichmann.

- Pragnę podziękować za taki zaszczyt, bo tak to odbieram. Nie odbieram to jako nagrody tylko dla mnie, ale też dla całej szkoły. Jestem tylko skromnym dyrektorem, bez was nie byłbym dyrektorem największej szkoły i, ufam, najlepszej - powiedział Błaszkiwicz.

Gratulując dyrektorowi tak ważnego odznaczenia, uczniowie życzyli mu, żeby zawsze osiągał zamierzone cele i służył przykładem dla innych, szczególnie młodzieży.

- O moich emocjach jest bardzo trudno mówić. Odznaczenie zobowiązuje na przyszłość. Dotychczas te odznaczenia i nagrody kojarzyłem z osobami w bardziej starszym wieku. Chyba będę musiał poważnie spojrzeć do lustra - powiedział "Kurierowi" Adam Błaszkiwicz.

### Szkola to nie tylko dzieci

Kolejna ceremonia wręczenia Złotych Krzyży Zasługi RP odbywała się w szkole im. Szymona Konarskiego.

- Nie byłoby szkoły, gdyby nie dzieci, ale też nie byłoby szkoły, gdyby nie było nauczycieli - powiedziała prof. Teichmann wręczając Złoty Krzyż Zasługi RP kierownicze polskiej szkoły im. Szymona Konarskiego.

Teresa Michajłowicz już od 32 lat pracuje w oświacie jako nauczyciel języka polskiego. Jest autorką podręcznika szkolnego "Mowa ojczysta". W 1990 roku zorganizowała pierwszą ogólnokrajową olimpiadę z języka polskiego. Jest laureatką II edycji konkursu na najlepszego nauczyciela w szkołach polskich na Litwie. Od czterech lat kieruje szkołą im. Szymona Konarskiego. Szkoła ta dwukrotnie zdobywała tytuł najlepszej szkoły polskiej na Litwie.

### Zasłużeni dla kultury i polskości

Kolejni nagrodzeni, którzy, jak powiedziała profesor Eufemia Teichmann, powrócili dzisiaj do szkoły, zostali wykształceni, pracują bardzo intensywnie na rzecz tej ziemi, również zostali wyróżnieni

Złotym Krzyżem Zasługi RP.

- W pierwszej kolejności chciałabym wymienić panią Czesławę Halinę Jotkiaitę, którą prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi.

Halina Jotkiaitė podczas swej długoletniej pracy w redakcji "Czerwonego Sztandaru", a później "Kurieru Wileńskim", aktywnie i wytrwale działała na rzecz zachowania i pielęgnowania pamiętek kultury polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad cmentarzem Stara Rossa, zabytkami wileńskiej starówki, pamiątkowymi tablicami dla słynnych Polaków mieszkających niegdyś na Wileńszczyźnie.

Złotym Krzyżem zasługi prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył też dwóch lekarzy - Bronisławę Siwicką i Zbigniewa Siemienowicza.

- Uznajemy to za wyróżnienie całego polskiego społeczeństwa na Litwie i tych ludzi, którzy nam pomagają. Uważamy, że to oni przede wszystkim zostali wyróżnieni. Obiecujemy, że będziemy nadal starać się o to, żeby słowo Polak zawsze kojarzyło się z pojęciem pracowity i uczciwy człowiek - powiedział w imieniu nagrodzonych Zbigniew Siemienowicz.

Stanisław Tarasiewicz  
Fot. autor



Teresa Michajłowicz, Halina Jotkiaitė, Bronisława Siwicka i Zbigniew Siemienowicz zostali wyróżnieni za zasługi dla kultury, oświaty i polskości na Litwie

## Zaprzecza wszystkim oskarżeniom

We wczorajszym numerze „K. W.” informowaliśmy o porwaniu w Solecznikach 12-letniego chłopca, jak też o tym, że prokurator rejonowy wszczął z tego powodu sprawę karną.

W mieście zaczęły krążyć różne pogłoski, dotyczące tego wypadku. Dla uzyskania wiarygodnej informacji, nasz dziennik zwrócił się do pełniacej obowiązki głównego prokuratora rejonu Janiny Pawłowskiej. Zakomunikowała ona, że zatrzymany w tej sprawie mieszkaniec Solecznik Anatol S., zaprzecza, że ma coś z tym wspólnego. Prokurator Aleksander Spiridenkow, który prowadzi śledztwo, obecnie sprawdza wszelkie możli-

we wersje, nasuwające się w toku dochodzenia. Jednakże dotychczas nie ma obszerniejszej informacji o tym przestępstwie, prócz tej, o której opowiada chłopak. Z jego słów wynika, że z domu wywołał go znajomy z widzenia Anatol S. i zaprosił do samochodu. W wozie siedzieli jeszcze dwaj nieznanymi mężczyźni. Gdy tylko wsiadł, odurzono go gazem, po czym utracił świadomość i ocknął się sam w lesie. Mówi, że miał związane oczy. Błądził po lesie dopóty, dopóki nie spotkał jakiegoś człowieka, który powiedział, że chłopiec znajduje się na Białorusi w pobliżu Woronowa. Chłopiec mówi, że siedzi tak kilka godzin za-

nim dotarł do tego miasteczka. Zapukał tam do domu, gdzie go nakarmiono, a następnie zaprowadzono na posterunek milicji. Jak mówi prokurator, chłopak ma na ciebie ślady pobicia. Jednakże chłopiec nie powiedział, że go bito. Dotychczas prokurator nie ustalił tożsamości dwóch innych mężczyzn, którzy byli w samochodzie. P. o. głównego prokuratora J. Pawłowska wyjaśnia ten fakt tym, że upłynęło zbyt mało czasu od początku śledztwa. Powiedziała, że za takie przestępstwo, zgodnie z art. 127 Kodeksu Karnego RL, przestępca grozi wyrok do 6 lat pozbawienia wolności.

Piotr Ryngiewicz

750 uczniów w Podlaskiem rozpoczęło naukę również w języku litewskim

## Żadnej nie zlikwidowano

Ponad 4 tys. uczniów z województwa podlaskiego zainaugurowało wczoraj rok szkolny w szkołach z białoruskim i litewskim językiem nauczania. W Podlaskiem żyje najwięcej przedstawicieli tych mniejszości.

Od kilku lat liczba uczniów chcących uczyć się tych języków nieznacznie spada.

W gminie Puńsk na Suwalszczyźnie - gdzie 80 proc. mieszkańców deklaruje narodowość litewską - nie zlikwidowano w tym roku żadnej szkoły, w której dzieci uczą się języka litewskiego lub innych przedmiotów w tym języku.

"Teraz jeszcze się to udało, ale

za rok trzeba będzie zlikwidować jedną szkołę, najprawdopodobniej w Wojtkiemach. W dwóch kolejnych - w Widugierach i Przystawianach - trzeba będzie zostawić tylko klasy I-III" - poinformował wójt gminy Puńsk, Witold Liszkowski.

Z danych Podlaskiego Kuratorium Oświaty wynika, że w szkołach z dodatkową nauką języka litewskiego, placówkach, gdzie litewski jest językiem wykładowym, oraz tam, gdzie jest drugim językiem obok polskiego będzie się w tym roku uczyć prawie 750 uczniów.

"Być może będzie to większa liczba, ale będzie to wiadomo pod koniec września" - mówi wi-

cektor Jędrzej Łucyk.

"W szkole podstawowej uczniów jest nieco mniej, bo część z nich przeszła już do gimnazjum" - mówi wicedyrektor zespołu szkół w Puńsku Maria Misiukanis.

W Puńsku podstawówka, gimnazjum i jedyne w kraju liceum z litewskim językiem nauczania mieszczą się w jednym budynku, do którego uczęszcza ogółem ok. 500 uczniów. Za kilka tygodni kilka klas zostanie przeniesionych do adaptowanych na potrzeby szkoły pomieszczeń w internacie. Mniejszość litewska szacowana jest na 10-12 tys. Główne ośrodki to gminy Puńsk i Sejny. (PAP)

## Nowa niespodzianka Kairysa

(Dokończenie ze str. 1)

"Nie mogę dokładnie powiedzieć, ile kosztować będzie moje show. Nie mogę obliczyć, ile pieniędzy wydają media, które mnie wspierają, na ile oceniać pracę i starania samorządu m. Kowna" - powiedział lotnik. Spośród konkretnych sum wymienił tylko 15 tys. litów, które do przygotowań otrzymał od „Lietuvos avialinijos”. Ubolewał też nad tym, że nie znalazło się sponsorów prócz tych, z którymi współpracuje już od lat.

Życie słynnego lotnika ubez-

pieczone jest na 200 tys. litów, a całe show - na 5 milionów.

Lotnik polecał mieszkańcom i gościom Kowna przy moście zebrać się przynajmniej pół godziny wcześniej przed „Ultra lotem”, czyli o 17.30. „W roku ubiegłym, gdy latałem pod dziesięcioma mostami w Wilnie, ludzie mogli zbierać się niemalże po całym mieście. Tym razem wszystkich oczy będą musiały być skierowane w jeden punkt” - powiedział.

Dla wilnian zorganizowano dodatkowy rejs pociągiem przez Ko-

szedary. Do Kowna wyrusza on o godz. 15.21, na miejscu jest o 17.00. Z powrotem pociąg wyjedzie z Kowna o godz. 23.40, w Wilnie będzie o 1.03. Bilety są o połowę tańsze.

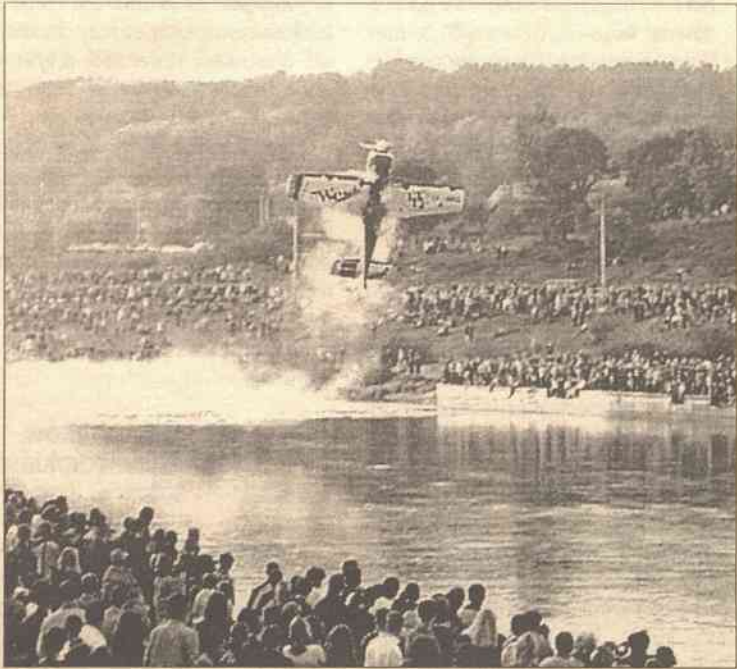
Nie jest dokładnie wiadome, czy będzie jakaś bezpośrednia transmisja, jednak przyjeżdża wiele telewizji z całego świata. Stuprocentowo pewne, że bezpośrednio będą mogli obejrzeć lot w Wilnie przy Wileńskim Ratuszu, gdzie będzie wywieszony ogromny ekran.

Dzisiejsze przedsięwzięcie Kairysa nie ograniczy się do samego lotu do góry kołami pod mostem Króla Mendoga. O godz. 18.45 planowany jest program akrobatyczny: wykona on różnorodne kompozycje, w tym będzie jakby „tańczył” około 4 min pod muzykę Mozarta.

Ostatnim akcentem powietrznego widowiska będzie show laserów, dźwięku i muzyki oraz dyskoteka techno. Wszystkie przyjemności dla oka można będzie obejrzeć bezpłatnie.

Jurgis Kairys zapewnił, że święto uczyni dla każdego: młodego i starego, biednego i bogatego, niezależnie od tego, jaką człowieka wyznaje religię, czy któremu politykowi ufa. Mówi, że lot odbędzie się na pewno, najwyżej „jeśli niebo będzie padało i nie będziemy mogli je utrzymać” - zażartował Jurgis Kairys.

Agnieszka Skinder



Loty pod dziesięcioma mostami w roku ubiegłym skupiły masę ludzi. Jak będzie dziś, zobaczymy  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Wyplacono szóstą część zadłużenia

### Zakończono akcję głodową

Wczoraj pięć kobiet, które od 1 sierpnia głodowały przed spółką „Inkaras”, przerwało akcję głodową. Wycieńczone kobiety odwieziono do klinik akademickich Kowna. Kobietom wypłacono po 1000 Lt wynagrodzenia, czyli szóstą część całego zadłużenia.

Pracownikom „Inkarasu” nie wypłacano wynagrodzeń od ponad roku.

Blisko dwustu pracowników „Inkarasu”, którzy dyżurowali przed spółką cały miesiąc, nie zdecydowało się jeszcze, czy wezmą

część wynagrodzenia. Robotnicy obawiają się, że wypłacą im tylko część pieniędzy, a na resztę będą musieli znowu czekać rok.

Wczoraj na koncie „Inkarasu” było 476 tys. Lt. Jeszcze 146 tys. Lt przywieziono do spółki gotówką.

Należy przypomnieć, że 1 sierpnia przed „Inkarasem” rozpoczęło akcję głodową 10 pracowników spółki. Po tygodniu 5 kobiet odwieziono do szpitala. Jedyny uczestniczący w akcji głodowej mężczyzna wycofał się z niej 31 sierpnia. (ELTA)

### Odmówili pracy

Wczoraj rozpoczęła strajk załoga, zacumowanego przy nabrzeżu SA „Vakaru laivu remontas”, statku „St. George”.

Jak mówi zastępca przewodniczącego Litewskiego Związku Marynarzy Andrej Czernow, statek, pływający pod banderą Panamy

należy do greckiej firmy „Elight International Navigation”. Nie otrzymując prawie od 2,5 miesięcy przysługujących wynagrodzeń, strajk ogłosiło 17 Filipińczyków i 6 Ukraińców. Obecnie z powodu strajku załogi przerwano wszystkie prace. (ELTA)

## KREDYT BANK

### REWELACYJNE OPROCENTOWANIE LOKAT!

Termin	1 mies.	3 mies.	6 mies.	12 mies.
LTL	5,1%	7,5%	8,0%	9,1%
USD	3,7%	5,2%	5,7%	6,0%
DEM	3,0%	3,5%	3,6%	4,0%

Odsetki są podane w skali rocznej.  
Minimalna suma lokaty 1000 litów lub równowartość w innej walucie.

CZEKAMY NA CIEBIE W TWOIM BANKU!

Kredyt Bank S.A.

Ul. Liejyklos 3/1, Wilno, tel. (22) 79 10 72, 79 11 03, www.kredytbank.lt

# Skrajia

Centrum  
mebli i  
ustroju wnętrza



MEBLE

SPRZĘT GOSPODARSTWA  
DOMOWEGO

ROZSUWANE DRZWI

AKCESORIA

ZASŁONY

ZALUZJE

Naugarduko 55a (Smolensko 6j)  
Vilnius, tel. (22) 333 423 233 901  
Czas pracy: I-V 10-19, VI 10-16

Rejon trocki

# Nasyć się atmosferą

Wczorajszy dzień rozpoczęliśmy bardzo wcześnie – tak się chciało każdą szkołę choć na chwilę odwiedzić, nasyć się niepowtarzalną atmosferą, jaka panuje tylko jeden jedyny dzień w roku. Nic dziwnego, że mer Wilna Rolandas Paksas, który w tym dniu złożył wizytę w Grzegorzewie, powiedział: „W życiu są różne daty, różne dni, o których się nie zapomina – pierwsza miłość, pierwsza praca, pierwsze niepowodzenie. Ale jest dzień szczególny, który przeżył każdy człowiek – to 1 września”.

Ale zanim dotarliśmy do Grzegorzewa, najpierw były Stare Troki, gdzie równiutko o godzinie 8.30 w miejscowym kościele odbyła się Msza Święta w intencji rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

## Największa podstawowa

35 lat podstawową szkołą w Starych Trokach kieruje Marian Adamowicz, który żartobliwie zaznacza, że może już i czas, by się pożegnać, gdyby nie przemiany ekonomiczne, które przewróciły życie do góry nogami. Ale w głębi serca wierzymy, że to nie tylko z powodu tych przemian trudno by było dyrektorowi pożegnać się z placówką, gdzie w ciągu tylu lat

poznał każdego, gdzie dosłownie wrósł we wszystkie aspekty życia – nie tylko procesu szkolnego, ale też gospodarczego. Szkoła łśni czystością, mimo że, jak się później dowiadujemy, remont większy – ścian i sufitów – przeprowadzony był w roku ubiegłym, a w tym roku pomalowano okna, podłogi – słowem, jest czyściutko i bardzo przytulnie, po domowemu. Mamy kilka minut na rozmowę, więc pobieżnie się zapoznajemy z dniem codziennym. Dyrektor jest zadowolony, że do 1 klasy przyszło 10 uczniów i że liczbowo szkoła utrzymuje się na tym samym poziomie i jest jedną z największych szkół podstawowych w rejonie trockim. Prawda, sen z oczu spędzają finanse, bo pedagodzy nie otrzymali jeszcze wynagrodzenia za sierpień, ale, jak się później przekonamy, taki problem jest w każdej absolutnie placówce, którą odwiedziliśmy.

Za to szkoła ma wielu przyjaciół. Tam, za miedzą. Dzięki ich pamięci i otwartości serc, otrzymali np. komputery z Poznańskiego, przed laty zespół szkolny miał możliwość tam koncertować.

Gdyby nie ten czas, tak by się chciało jeszcze więcej o zespole pedagogicznym bardzo zgranym



Morela Konarskiene /pierwsza/, ma w swej pieczy pierwszaków Starych Trok

dowiedzieć, bo każdy pedagog na osobną publikację zasługuje. Chciałoby się tymi, tak przejętymi pierwszakami i nie mniej ich rodzicami, oko nacieszyć. Przed nami jednak Grzegorzewo. Ale, momentik, jak się nie zatrzymać przed tymi dwoma identycznie ubranymi pierwszakami. „Jesteście braćmi?” – pytam. „Tak” – słyszę cichutkie. „To bliźniacy – Marek i Darek Jakucionis. W szkole uczą się jeszcze ich dwie starsze siostry. A ogółem w rodzinie jest pięcioro dzieci” – wyjaśnia ktoś z obok stojących.

Ciężko pani? – pytam mamę. „Tylko finansowo. Bo mąż bezrobotny, ja na macierzyńskim”.

## Już miastowa

Wygląda, że całe absolutnie osiedle /ach przepraszam, już dzielnica miejska/ zebrała się właśnie przy tym gmachu, gdzie pod jednym dachem doskonale współżyją trzy szkoły. Co prawda, litewska ma swój odrębny statut i swoje oddzielone skrzydło, ale rosyjsko-

poliska w jednej spójni. Kieruje nią Antoni Milto, który dziś ma nielawny dzień, sporo gości i dziennikarze dopadają go ze wszech stron. No bo cóż, status stołeczny od niedawna, więc nic dziwnego, że mer Wilna Rolandas Paksas, wraz z kierownikiem wydziału oświaty samorządu miasta Wilna Juliuszem Skaistenisem, przybyli tu.

Nawet oczy mężczyzn wilgotnieją, kiedy dźwięczy dzwonek i na ogromny plac przed szkołą starszoklasiści wprowadzają maluchów. Pięknych, odświętnie ubranych i tak stremowanych, że co chwila spoglądających w stronę nie mniej wzruszonych mam. Wśród nich jest dziesięcioro pierwszaków, którzy zasiądą do ław szkolnych polskiej klasy. Co prawda, jeszcze przed odwiedzeniem Grzegorzewa otrzymaliśmy sygnał, że klasy polskiej w Grzegorzewie w tym roku nie będzie. Dopadamy więc kierownika wydziału Juliusa Skaistenisa, który „Kurierowi” powiedział: „Jest to całkowicie kompetencja samej szkoły. Czyli sami zadecydują”.

Samym decydować, co to znaczy? To znaczy wykręcić się z i tak mocno uszczuplonego finansowania. Ale dyrektor Antoni Milto mówi: „Musimy ryzykować. Wyżyć musimy. Każda placówka nie ma łatwo, nie mamy i my. Sponsorzy się nie rodzą co chwilę, my ich nie posiadamy, ale rada szkolna i rodzice robią, co tylko mogą. Utworzyli nawet Fundusz Pomocy, skromny, ale grunt, że chęci są”.

Szkoła łśni – korytarze, klasy. Do szkolnych ław w roku bieżącym zasiądzie 785 uczniów – 207 do klas polskich, 578 – do rosyjskich.

Uroczystość pierwszego września zaciąga się prawie na godzinę. Nic dziwnego – każdy z pedagogów chce dobre słowo dla swych uczniów powiedzieć, ci zaś swych nauczycieli słowem i kwiatem pozdrowić. Są też piękne słowa od dyrektora szkoły, od starosty Grzegorzewa Leonarda Klimowicza, od księdza Jana, z miejscowej kaplicy. Jest jeszcze jeden moment wzru-

szający, kiedy mer Wilna Rolandas Paksas na ręce dyrektora wręcza medal św. Krzysztofa. „Opiekun naszego Grodu Giedyminowego ma w swej pieczy Wilno. Sądźmy, że taką samą opieką otoczy najmłodsze starostwo stołeczne, a tym samym waszą szkołę i każdego, kto w niej się uczy i pracuje”.

I już do klas. A my w drodze do Szklar zachwycamy się, że z 50 ubiegłorocznych absolwentów tej szkoły 40 dostało się na studia – do szkół wyższych i pomaturalnych. Tak by się chciało, by po dwunastu latach procent wstępujących był jeszcze wyższy, 100-procentowy.

## Radości pierwszaków, niepokoje dziewięcioklasistów

Jaka chwila najbardziej utkwiła w Szklarskiej Szkole Podstawowej? Bez wątplenia ta, kiedy dyrektor Jarosław Narkiewicz powiedział, że za chwilę zostaną dla wszystkich pierwszaków /8/ wręczone wyposażone we wszystkie potrzebne przybory do nauki plecaki. Ufundowane przez „Wspólnotę Polską”, która wystąpiła z takim darem dla pierwszaków wielu szkół. Każdy by chciał od razu je obejrzeć, ale przecież nie wypada, bo to chwila uroczysta. Przemawiają pedagodzy, dyrektor, trzeba więc wyczekać. Potem już w dwóch klasach będzie oglądanie. Dwóch – albowiem 6 dzieci będzie się uczyło w pierwszej polskiej klasie, 2 – w litewskiej.

Szkoła nie jest duża – 65 uczniów. Kadra pedagogiczna wraz z dyrektorem – 11 osób. Zespół super zgrany, stały. Niektórzy, jak Teresa Piotrowska, 45 lat tu pracowała. Właśnie chcieli ją uroczystie pożegnać. Niestety, nie mogła przybyć na uroczystość, ale tyle ciepłych słów o niej było.

Usłyszeliśmy też nutki smutniejsze – nad klasą 9 /6 uczniów/ wisi miecz Damoklesa. Nie jest jasne, czy klasa będzie istnieć.

(Dokończenie na str. 5)



I jak się tu nie wzruszyć tym przemarszem pierwszaków Grzegorzewa



Najmłodszy – pierwszacy i najstarsi – dziewięcioklasiści ze Szklar

(Dokończenie ze str. 4)

Dyrektor mówi: „Byłoby to dla dzieci mocno krzywdzące, bo policzcie sobie, jakie odległości musiałby pokonywać. Najbliższe szkoły w Trokach, czy Rudziskach – 8 kilometrów stąd. A do Szklar niektórzy po pięć kilometrów idą. Zresztą, porozmawiajcie z dziećmi i rodzicami”.

Alicja Baranowska, mama Bożenki, mówi: „Nie mówię o sentymencie, bo sama tę szkołę ukończyłam. Ale to tragedia z dobieraniem się. Mieszkamy w Anglieniach odległych o 5 kilometrów od Szklar. I tak dzieci muszą taką odległość pokonywać, pieszo, zimą przez zasy. A jeżeli tu klasy nie będzie, to ze Szklar jechać jeszcze trzeba 8 kilometrów do Trok. Policzylam sobie, że musiałabym budzić Bożenkę o 5 rano, a wróciłaby o 19. Zimą – toż to ciemności. A droga przez las. Choć do szkoły nie idź. A na domiar wszystkiego, teraz mam pierwszaka. Tak by do szkoły razem we dwójkę poszli. A potem co robić?”.

Podobne opinie słyszę od innych mam i dzieci. Bo jak się okazuje, z szóstką dziewięcioklasistów,

tylko Nijole i jej brat Darek Stankiewicz mieszkają w Szklarach. Reszta dochodzi do szkoły. Czy wydział oświaty rejonu usłyszy prośby rodziców? Czy uwzględni, że taka droga – ponad siły dzieci. Tak by się chciało wierzyć, że szóstka nie rozstanie się z murami, gdzie jest im tak dobrze, swojsko.

### Prawie chłopięca klasa

Do Szkoły Średniej w Trokach docieramy już po uroczystym apelu. Msza w kościele, z udziałem biskupa, odbędzie się w najbliższą niedzielę. Ale pierwszacy są na miejscu. Już każdy w swej ławce. Pani, czyli Ala Pucz, równiutko dziesięć lat pracuje. W tym roku ma 14 maluchów. Tylko trzy dziewczynki, reszta chłopcy. Nie tylko troczanie, są też dojeżdżający z Brażoły, Zajzdročcia, Starych Trok.

Dyrektor Marian Kuzborski nawet w tym dniu nie może zapomnieć o codziennych kłopotach gospodarczych. Męczą długi za ogrzewanie, przeciekające dachy. Co prawda, samorząd wydzielił 42 tysiące, remont rozpoczęto. Ale to



Pamiątkowe zdjęcie wraz z rodzicami i swą panią Alą Pucz / w centrum / w Trockiej Szkole Średniej

tylko początek. Trzeba myśleć o nowym sezonie ogrzewczym, jak wyremontować szkolne ubikacje. A jak się pomyśli, że jeszcze dla

pedagogów są zadłużenia za sierpień, to aż serce ściska.

Są też radości – liczba uczniów nie maleje – 260 zasiało wczoraj

w polskich klasach, 190 w rosyjskich.

Helena Gładkowska  
Fot. Zbigniew Markowicz

## Wrześniowe święto w polskich szkołach w Wilnie

# Pierwsza lekcja pierwszacom

W pierwszym dniu roku szkolnego na dziedzińcu największej polskiej szkoły w Wilnie – im. Jana Pawła II zebrało się ponad 2 tys. uczniów. Dla wielu z nich był to pierwszy dzień w szkole. Dla innych 1 września 2000 roku rozpoczęło się odliczanie czasu ostatniego roku szkolnego.

Dyrektor szkoły Adam Błaszkiwicz, już na wstępie swego przemówienia, jak to nauczyciel, dał pierwszą lekcję pierwszacom.

- W czasie hymnu państwowego i narodowego stoimy w postawie na baczność, nie rozmawiamy i nie kręcimy się – powiedział dyrektor.

- 1 września każdego roku przychodzimy do szkoły, przychodzi pierwszy raz zobaczył nauczyciela, dyrektora, i który pierwszy raz musiał puścić rączkę mamusi, tatusia, bądź babci i to też jest pierwsza lekcja – mówił dyrektor Błaszkiwicz.

### Pierwszy krok do dorosłego życia

- Przychodzimy do szkoły, żeby się uczyć. Zaczniemy poznawać literki, potem dowiedziecie się, jak te literki złożyć w słowo, ze słów zaczniemy komponować zdania, potem zaczniemy myśleć, czuć, a da-

lej będzie dorosłe i odpowiedzialne życie.

Każdy krok do każdej działalności wymaga trochę wysiłku i nauczyciele, kierownictwo stojący tu razem z wami, chcemy wyciągnąć do was ręce i pomóc zrobić ten krok. Tylko nie upierajcie się i pójdźmy razem do tej krainy wiedzy zdobywać ją, abyście wyrosli na dobrych, porządnym i uśmiechniętych, szczęśliwych ludzi, obywateli Litwy, i żeby zawsze czuliście się Polakami – powiedział dyrektor.

Na uroczystość w szkole im. Jana Pawła II przyjechała ambasador RP na Litwie prof. Eufemia Teichmann. Złożyła szczególne życzenia dla „rozpoczynających edukację” oraz dla maturzystów, którzy wkrótce wejdą w dorosłe życie.

- Szkolnictwo polskie w Republice Litewskiej jest szczególnym obiektem troski i życzliwości Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiemy, że znakomitą pracę wykonują nauczyciele. Macie znakomite dzieci, macie też trudne warunki, bo skromne warunki są w całym państwie. Jestem głęboko przekonana, że życzliwością i współpracą damy sobie radę z każdą trudną sytuacją. Życzę dyrekcji, żeby było więcej pieniędzy, dzieciom dużo radości, rodzicom dużo satysfakcji –

powiedziała ambasador, która też wręczyła dyrektorowi szkoły odznaczenie prezydenta RP.

### Dalej rosnać nie możemy

Adam Błaszkiwicz powiedział „Kurierowi”, że ma dwojakie refleksje z początku roku szkolnego

- Szkoła ciągle rośnie, szczególnie klasy średnie i to sprawia dużo trosk, ale cieszy to, że w tym roku szkolnym mamy 7 pierwszych klas, czyli dwa razy więcej niż gdy szkoła była projektowana. To cieszy, ale sprawia trochę trudności – powiedział Błaszkiwicz. Szkoła im. Jana Pawła II liczy blisko 2300 uczniów, wśród nich 145 pierwszoklasistów. Ilość pierwszych klas utrzymała się na poziomie ubiegłego roku. Ogólnie ilość uczniów zwiększyła się niewiele, gdyż część dzieci odeszła, szczególnie do szkół rejonowych, bowiem nasza placówka nie może pomieścić wszystkich chętnych.

Więcej nie możemy rosnać.

### Ostatni pierwszy dzwonek

Ambasador Eufemia Teichmann swoją obecnością zaszczyliła również uroczystość pierwszorzędną w szkole im. Szymona Konarskiego, której dyrektor Tere-



To szkoła na Lipówce. Od lat istnieją tu obok klas rosyjskich również polskie. Do pierwszej klasy zapisało się w tym roku 16 maluchów. Grupa z nich ustawiła się obok mamusi i swojej pierwszej nauczycielki - pani Marii Szymańskiej Fot. Marian Paluszkiwicz

sa Michajłowicz została odznaczona przez prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi RP.

- Dzisiaj mamy 1 września. Wróciliśmy do szkoły. Dzisiaj witamy się ze swoimi przyjaciółmi. Cieszymy się, że się spotykamy. A to jest najważniejsze. Szczególnie serdecznie i gorąco chcę powitać przede wszystkim was, drodzy najmłodsi, bo dzisiaj po raz pierwszy przestąpiście próg szkoły. Chcę, żeby szkoła była waszym drugim domem – powiedziała Teresa Michajłowicz. Powitała też uczniów

klasy jedenastej, którym życzyła żeby „czuli się bezpiecznie i żeby nie doznali żadnych stresów”.

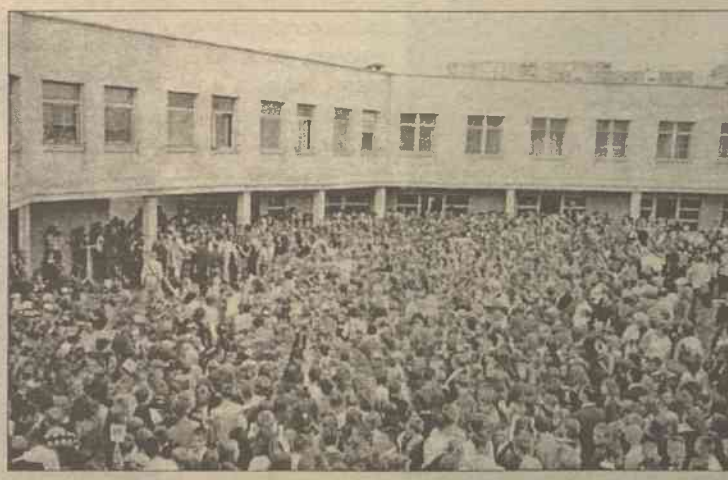
### Smutne wspomnienia przykryć nadzieją

Ambasador powiedziała, że dzień 1 września jest dla polskich dzieci szczególnym dniem. Tam, w Polsce, obchodzimy równocześnie dzień wspomnień wybuchu drugiej wojny światowej i staramy się tamte smutne wspomnienia przykryć radością i nadzieją, którą wiążemy ze szkołą, z nowym pokoleniem. Tu, w Republice Litewskiej, 1 września jest również świętem państwowym, dniem wolności. Składam wszystkim gratulacje i życzę spełnienia wszystkich dobrych nadziei dzieciom tu obecnym, które zaczynają swoje życie szkolne w 2000 roku i maturzystom, którzy wejdą w dorosłe życie w tym właśnie ostatnim roku kończącego się tysiąclecia – mówiła prof. Eufemia Teichmann. Szkoła im. Szymona Konarskiego ma wyjątkową tradycję, bowiem wszyscy jej absolwenci tradycyjnie oddają swoje dzieci do tej szkoły.

Stanisław Tarasiewicz  
Fot. autor



Wczoraj do szkoły przyszli również mamusi i tatusiowie wielu pierwszaków



Dziedziniec największej na Litwie polskiej szkoły im. Jana Pawła II wczoraj ledwo mieścił uczniów, nauczycieli, rodziców i gości

# Minął dzień pierwszy

## Spojrzenie przez nowe okna

Apela szkolne z okazji 1 września zawsze wzruszają. Mnóstwo kwiatów, miłe słowa powitania i przyrzeczenie uczniowskie, że w tym roku „będę się uczył na celująco”.

Turgielska Szkoła Średnia spotkała swych wychowanków lśniąca czystością, odnowionymi klasami i nowymi, białymi oknami. Stanowią dziś dumę szkoły. Z ponad 800-tyśięcnej puli środków na remont szkół rejonu, wydzielonych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, okna turgielskiej szkoły kosztowały 93 tys. litów. Jak powiedziała „Kurierowi” dyrektor Lucja Jurgielewicz, gdy rodzice zobaczyli, jak pięknie wygląda gmach z nowymi białymi, jak śnieg ramami okiennymi, sami postanowili, że wewnątrz szkoły również należy odświeżyć wszystkie kąty. I odświeżyli, własnymi siłami.

Lśni tu wszędzie. Gdy jednak na korytarze zabrakło farby, do akcji włączył się ksiądz proboszcz Józef Aszkiełowicz i korytarze również zostały odnowione. Najhojniejszym prywatnym sponsorem turgielskiej szkoły jest właśnie ks. Józef. Zakupił całej pierwszej klasie buty, zabawki i z własnej pasieki każdemu maluchowi podarował słoiczek miodu.

Do pierwszej klasy przybyło 18 maluchów, do przygotowawczej uczęszcza tyleż. I to nauczyciele uważają za wielki sukces tej szkoły, jednej z najstarszych na Wileńszczyźnie, której życiorys sięga roku 1862. Przeżyła różne okresy i reformy, zmieniał się w niej język wykładowy. Teraz jest prawie czysto pol-

ską szkołą, w rosyjskiej uczy się jedynie 8 dwunastoklasistów. Innych klas rosyjskich nie ma.

Dzieciaki wspominają minione lato, spędzone na wyjazdach, zwłaszcza w przypadku członków zespołu artystycznego „Mereczanka”, którzy zdobyli wielu przyjaciół w Polsce. Nawiązano przyjaźń z zespołem szkół zawodowych w Jełniej Górze. Właśnie ci nowi przyjaciele deklarują pomoc w profilowanym nauczaniu, chcą urządzić gabinety do zajęć praktycznych, tym bardziej, że w szkole wyłoniono prawdziwe talenty złotych rąk. Prace uczniów turgielskich na szkole malowane na jarmarku w Niemen czynie zdobyły dyplomy uznania i bardzo podobały się polskim przyjaciołom. Niepokoi dyrekcję szkoły, że liczba dzieci, potrzebujących wsparcia materialnego, czyli darmowego wyżywienia, ciągle wzrasta. Spośród 300 uczniów 195 otrzyma bezpłatne obiady.

„Niepokoi nas ubóstwo naszych rodzin – mówi dyrektorka.

– Z drugiej strony cieszymy się, że nauczanie profilowane będzie w naszej szkole po polsku. Nauczyciele gotowi wszystko zrobić, aby było ono naprawdę na wysokim poziomie”.

Tuż po apelu cała gromada szkolna podążyła do kościoła, gdzie ich powitał „najhojniejszy sponsor prywatny”, ksiądz proboszcz Józef Aszkiełowicz. Modlono się w intencji uczniów, rodziców i nauczycieli szkoły turgielskiej.

## Połysek nowego dachu

Nie opodal szkoły jaszunskiej



Pierwszacom bardzo się podobał nowy ekwipunek, z którym nie rozstaną się w ciągu całego roku

znajduje się sympatyczny stary kościółek, przy którym wczoraj rano było jak nigdy gwarno. Cała szkoła jaszunska – im. Michała Balińskiego – przybyła na nabożeństwo, celebrowane przez księdza Vidasa Smagurauskasa. Do spowiednicy ustawiła się nawet kolejka uczniów.

Maturzyści, wystrojeni, jak na największą uroczystość, nie tylko modlili się za pomyślne ukończenie szkoły, ale też śpiewali w młodzieżowym chórze kościelnym, pod akompaniament niezastąpionej gitary.

Na uroczystość inauguracji roku szkolnego stawili się cała 350-osobowa gromada uczniów, goście, nauczyciele. Słońce rzuca promienie

na kobierzec różnobarwnych kwiatów, na sympatyczne bużki maluchów. Dzieci od razu zauważyły, że jeden z gmachów szkolnych przybrał nowe szaty. Nie cały, co prawda. Po prostu pokryty został nowym dachem, który rzuca się w oczy już z daleka. Dach ten szkoła zawdzięcza również „Wspólnocie Polskiej”. Podobno, temu Stowarzyszeniu wszyscy pierwszacy szkół polskich Wileńszczyzny zawdzięczają cudowne różnobarwne plecaki z pełnym ekwipunkiem. Radość maluchów była niewypowiedziana, gdy dyrektor Kazimierz Karpicz każdemu wręczył dar z Macierzy.

Starosta Jaszun Danuta Wasilew-

ska życzyła dzieciom dobrej nauki, a rodzicom – pracy i godziwych zarobków. W tym roku u „Balińskiego” będą dwie pierwsze klasy.

Życzenia godziwych zarobków dla rodziców nie były czczymi życzeniami. Właśnie ten problem mieszkańców Jaszun najbardziej niepokoi panią starostę, nauczycieli. Pracy w zasadzie tu nie ma, zamiast tego – brak perspektywy życiowej dla wielu rodzin. Nic dziwnego, że dyrekcja zrobiła wszystko, by rodzice nie musieli dopłacać do podręczników, jak to jest w większości szkół. Skąd wzięto na to pieniądze, dyrektor nie chciał ujawnić.

Potwierdza się jeszcze raz, że szkolnictwo polskie na Wileńszczyźnie trwa zawdzięczając ogromnemu samozaparcu kolektywów pedagogicznych i „Wspólnocie Polskiej”.

Obecny na apelach szkolnych z okazji 1 września inspektor wydziału oświaty Henryk Danulewicz powiedział „Kurierowi”, że dziś rzeczywiście już nie ma rozpadających się szkół, choć wielu rzeczy jeszcze brakuje. Najważniejsze zaś jest to, że rejon nie zmniejszył sieci szkół średnich. Pierwszy rok profilowanego nauczania ma udowodnić, że edukacja według nowych wymagań – to nie slogan, a twórcza praca pedagogiczna.

Krystyna Adamowicz  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Pierwszacy turgielscy szczególnie hojnie byli obdarowani przez sponsora, jakim jest ksiądz proboszcz



Maturzyści jaszunscy po Mszy św. w rodzimym kościele

## Do pierwszych klas polskich przybyło więcej uczniów niż w roku ubiegłym



Fot. Waldemar Chorościński

Szkoła początkowa w Anciewiczach, 10 km. od Ejszyszek, jest jedną z najmniejszych w rejonie. Do ostatniego dnia nie było wiadomo, czy będzie tu pracować jedna, czy dwie nauczycielki. W dniu pierwszego września do szkoły przyszło dwanaścioro dzieciaków. W dobie obecnej małe szkoły na wsi nie mają przed sobą świetlanej przyszłości, lecz co powiedzieć tym sześciolatkom oraz ich rodzicom, którzy się garną do nauki



Fot. Waldemar Chorościński

Ejszyska Szkoła Średnia nr 1 jest największą szkołą w Ejszyskach. Na inaugurację roku szkolnego przybył kierownik rejonowego wydziału oświaty Antoni Jankowski. Wszyscy pierwszoklasiści oraz „zerówkowicze” z tej szkoły otrzymali plecaki z pełnym wyposażeniem, ufundowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Za pieniądze Wspólnoty został również zmieniony dach, wyremontowano system grzewczy.











## Rejon wileński

## Szkolne radości i smutki

Odgłos pierwszych dzwonek rozbrzmiewał wczoraj również w szkołach rejonu wileńskiego.

W melodii tej słyszały się jednak nie tylko wesole, ale też i smutne nutki.

## "Wsparcia nie odczuwamy"

Szkoła Podstawowa w Pakiene mieści się w niedużym, piętrowym budynku z drewna. Jest prawie niewidoczna zza gęstych konarów otaczających ją drzew.

- W tym roku szkoła będzie przysłowiowym drugim domem dla 150 dzieci. Mamy zaledwie 7 gabinetów, więc nauka będzie się odbywała w dwie zmiany. Dosłownie na gwałt potrzebujemy dobudówki. Staramy się o nią już od dłuższego czasu. Wszystkie nadzieje pokładamy we Wspólnocie Polskiej. Właściwie, tę dobudówkę mogliśmy mieć dawno, pan Kwiatkowski się o nią bardzo starał, ale pewne osoby nałożyły na tę sprawę weto i tak już zostało. Tłuma-



Przed apelem uczniowie Szumskiej Szkoły Podstawowej modlili się w miejscowym kościele wspólnie z rodzicami i nauczycielami

niuki". Zawsze też jest ogłaszana tam akcja pomocy naszej szkole. I ludzie naprawdę pomagają. Otrzymaliśmy dzięki tej akcji dużo książek, pomocy szkolnych, zeszytów, ołówków - wzruszona mówi pani Eleonora.

Idące do szkoły dzieci, wystrójone i zaopatrzone w pachnące

Apel zakończył się tradycyjnie - maluchy w towarzystwie starszych kolegów powędrowały do obcych ścian, które po kilku latach staną się dla nich rodzinnymi.

- Bardzo potrzebujemy dobudówki pod aulę. Całe życie o tym marzę. Wszystkie imprezy odbywają się u nas pod gołym niebem, na szkolnym placu. Czasami pogoda dopisuje, kiedy indziej - nie. Dzisiaj, na przykład, było słonecznie, ale dzieci stały w leciutkim obuwiu na rosie. Prowadzimy na ten temat z władzami rozmowy, ale nie są one konkretne - powiedziała nam pani dyrektor Janina Zienkiewicz.

Pracowników placówki smuci też fakt, że coraz więcej uczniów potrzebuje bezpłatnych obiadów w szkole.

- Świadczy to o tym, że rodzice nie mogą zapewnić swoim dzieciom odpowiednich warunków w domu. Nie są w stanie, bo nie mają pracy - mówi Janina Małyszko, wicedyrektor szkoły.

## Radości i smutki szkoły w Rukojniach

- Z doświadczenia naszej szkoły widzę, że popularność i prestiż polskiej szkoły wzrasta - optymistycznie stwierdził dyrektor szkoły średniej w Rukojniach Oleg Nikończyk.



Ania, Danuta i Irena widocznie bardzo tęskniły za szkołą, ponieważ tego dnia przyszły do niej bardzo wcześnie. Na zdjęciu razem z panią Eleonorą Koleśnik

Na szkolnym apelu energiczny dyrektor rozweselił całą, ospałą na początku, salę.

Nawet pierwszacy, którzy swe wierszyki bąkali wystraszonymi i apatycznymi głoskami, podczas przemówienia dyrektora radośnie się uśmiechali.

Na komplement, że posiada dar showmana, Oleg Nikończyk skromnie odpowiedział, że "każdy nauczyciel jest artystą". I zaprosił nas na wycieczkę po swoich "włościach".

- W tym roku mamy powody do radości i dumy. Po pierwsze, chociaż szkoła jest trójjęzyczna, z każdym rokiem zwiększa się liczba uczniów w polskich klasach. Obecnie, spośród 380 dzieci - ponad 300 to Polacy - tłumaczy tryskający humorem dyrektor.

Drugi i trzeci powody do radości są natury materialnej.

- Strasznie przeżywałem, że dotąd nie mieliśmy przyzwoitych ubikacji i pryszniców. Wspólnie z rodzicami zaprosiliśmy więc do nas panią mer Leokadię Janušauskiene i przedstawiliśmy jej nasz kłopot. Pani mer przyjechała, zobaczyła i powiedziała "zrobi się". No i słowa dotrzymała - opowiadał dyrektor prezentując nam nowe pomieszczenia.

Szczególnie dumny pan Oleg jest z gabinetu informatycznego,

posiada on bowiem niezwykle ciekawą historię.

- Nasi uczniowie od dawna marzyli o informatyce, jednak szkoła posiadała tylko jeden komputer, sprezentowany kiedyś przez ministerstwo oświaty. Potem sprawy potoczyły się jak w dobrej bajce - 2 komputery sprezentował na Gwiazdkę nasz przyjaciel z Polski, a pozostałe 5 zostały nabyte przez rodziców.

Oleg Nikończyk poinformował nas też, iż obecnie marzy o wyremontowaniu parteru budynku i o auli.

Smutną nutką w życiu szkoły jest wzrastająca liczba dzieci potrzebujących wsparcia szkoły.

- Nie tak dawno bezpłatnych obiadów potrzebowało 40 uczniów, obecnie jest ich 214. Rodzice przynoszą do szkoły zaświadczenia, że są bezrobotni... Staramy się więc zapewnić naszym uczniom jak najlepsze warunki - mówi nasz rozmówca.

A teraz poprosimy o uwagę osoby, posiadające wykształcenie lituanistyczne. Szkoła w Rukojniach potrzebuje bowiem nauczyciela (- lki) litewskiego. Zainteresowanych prosimy dzwonić pod numer telefonu 58-22-42.

Sabina Kozłowska  
Fot. Władysław Pietkiewicz



Pierwzacy z Rukojni swoje pierwsze kroki w szkole uczynili pod czułą opieką starszych kolegów

czono nam, że szkoła jest nie perspektywiczna - opowiada Eleonora Koleśnik, dyrektorka, oprowadzając nas po przytulnej szkole, która liczy sobie już około 80 lat.

Nieduże klasy są zalane pierwszymi promieniami słońca, wyglądają niezwykle romantycznie.

- Wszystkie prace remontowe wykonaliśmy własnoręcznie, za własne pieniądze.

Wsparcia ze strony władz nie odczuwamy. Jedyna pomoc to pieniądze na remont pieców, ponieważ bez tego remontu szkoła w ogóle nie mogłaby pracować - mówi pani Eleonora.

W niedużym pokoiku stoi parę stołów otoczonych małymi krzeselkami, jak z bajki o krasnoludkach. Pani dyrektor ze smutkiem opowiada historię powstania tych krzeselków.

- Będziemy mieli w tym roku 10 osób w zerówce. Z meblami natomiast mamy ogromny problem, brakuje nam dosłownie wszystkiego. Na krzeselka dla maluchów wykorzystaliśmy zwykłe krzesła, którym po prostu skróciliśmy nogi - tłumaczy nasza rozmówczyni.

Dodaje jednak z optymizmem, że mimo wszystko, ten nowy rok szkolny, jak zresztą i przeszłe, rozpoczyna pełna nadziei i wiary w dobrą przyszłość.

- Dzięki "Kurierowi" nawiązaliśmy współpracę z Lidzbarkiem Warmińskim. Już pięć lat uczestniczymy w imprezie "Kaziuki - Wil-

bukiety, miały również optymistyczne minki.

## Apel na rosie

W szkole podstawowej w Szumsku w tym roku tajemnice nauki będzie zgłębiało 145 uczniów.

Ośmioro maluszków pójdzie do zerówki i dziesięcioro do pierwszej klasy.

Na szkolnym apelu maluchy stały wystraszone z nie ukrywanym szacunkiem patrząc na starszych kolegów. A ci, z kolei, starali się rozbawić nowicjuszy prezentując im zabawne scenki. W jednej z nich pewna uczennica starała się przekonać zebranych, że uczyć się nie warto. Przedstawiła też logiczne argumenty przeciwko nauce.

- Im więcej będę się uczyła, tym więcej zapomnę. I odwrotnie - im mniej wiem, tym mniej zapomnę - tłumaczyła wyluzowana nastolatka.

Dzieci jednak zgodnie podtrzymały inną postać, "pilną uczennicę", która wyjaśniła swawolnej koleżance, dlaczego należy uczęszczać do szkoły.

Pierwzacy podczas swego wystąpienia drżącymi głoskami odśpiewały piosenki o szkole, nauczycielach i... świętych.

- Świętych można spotkać wszędzie, także w szkole - śpiewały dzieciaki.

## Żółte pasy na jezdniach, policjanci przy szkołach - akcja się rozpoczęła

## Aby ofiar było mniej

Jak poinformowała nas Republikańska Policja Drogową, wczoraj do godziny 14 nie zantowano żadnego wypadku drogowego, w którym ucierpiałby dzieci.

Nic dziwnego, koło szkół, przejść dla pieszych dyżuruwały wzmocnione patrole policji drogowej oraz młodociani pomocnicy policji.

Na szybach autobusów i trolejbusów widniały specjalne emblematy, na jezdniach specjalne żółte pasy ostrzegawcze.

Jak już informowaliśmy, od 1 do 8 września w Wilnie trwa akcja „Chroń mnie”. Koło szkół w ciągu tych dni będą dyżurowali policjanci i ich pomocnicy, kierowcy będą musieli jechać z włączonymi światłami. Uczniowie, którzy uczą się w drugą zmianę, muszą mieć specjalne odbłaski, przymocowane do ubrań lub torbistrów.

I. L.



W akcji uczestniczą również funkcjonariusze rejonu wileńskiego. W pobliżu szkoły w Szumsku dyżurowali wczoraj policjant Ryszard Juckiewicz oraz st. inspektor rukojniajskiego posterunku policji Jarosław Zukowski.

Fot. Władysław Pietkiewicz

Codziennie do klubu „Debeselis” przychodzi od 50 do 70 osób

# Pełne ręce roboty

Rozmowa z Artūrasem Melianasem zastępcą przewodniczącego komitetu do spraw socjalnych samorządu miasta Wilna, prezesem Fundacji „Vaikai ir pasaulis”

**W samorządzie pracuje Pan od 1992 roku, od 1997 jako radny oraz wiceprezes komitetu d. s. socjalnych. Jest to bardzo odpowiedzialne stanowisko. Poproszę słów kilka o tym co się udało zrobić, a co nie.**

Co wchodzi w pojęcie „sprawy socjalne” tłumaczyć raczej nie trzeba, bo są to niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Komitet taki istnieje od trzech lat, zajmuje się sprawami osób starszych, niepełnosprawnych, rodzin wielodzietnych itp. Co zrobiliśmy? Wiele, ale jeszcze więcej pozostało do zrobienia. W latach 1998-2000 utworzono kilka nowych placówek usługowych: pensjonat dla matki i dziecka, dzienne centrum rekreacyjne dla osób starszych, „Mes” – placówka szkoleniowa dla osób z lekimi zaburzeniami psychiki, „Parma” – punkt rehabilitacyjny dla alkoholików i narkomanów oraz zarząd konsultacyjny „Kryžkele”, pomagający byłym więźniom odnaleźć się w życiu. Całkiem niedawno otworzyliśmy jeszcze jeden pensjonat „Senevita” dla osób chorych na Alzheimera. W ciągu tych dwóch lat udało nam się też dwukrotnie więcej inwalidów zaopatrzyć w wózki, oraz w specjalne łóżka. Dwukrotnie wzrosła też ilość osób,

opiekująca się samotnymi osobami. Po dłuższej przerwie od 1997 roku ruszyła z „martwego punktu” praca przy budowie mieszkań samorządowych. Włączając bursy, jest ich teraz czterokrotnie więcej.

**Dotąd mówimy przede wszystkim o osobach samotnych i starszych, a przecież mamy tyle, nie mającej czym się zająć, młodzieży. Co z nią?**

To jest sprawa bardzo aktualna dla nas, o niej też pomyśleliśmy. Z inicjatywy centrum socjalnego samorządu m. Wilna (mojej i pani Čepenaite), Caritasu (ks. Rudokas) oraz kilku innych placówek i osób, kilka lat temu powstał Wileński Fundusz Dobroczynności „Dzieci i Świat”. Mówiąc bardzo krótko, to podstawowym celem placówki jest pomoc dzieciom i młodzieży w odnalezieniu właściwej drogi życiowej. Co do potrzeb, to niewiele udało nam się jeszcze zrobić, ale o pewnym sukcesie można już mówić. W 1996 roku w „Naujininkai”, przy ul. Vaivorykštes 18, udało nam się utworzyć dla dzieci i nastolatków klub „Debeselis”. W klubie dzieci nieodpłatnie zajmują się sportem, lepią z gliny, tańczą, śpiewają, organizują wspólne święta, mają kursy komputerowe itp. Klub

na swoim koncie ma już wiele ciekawych imprez kulturalnych i sportowych. Ostatnio w Kirtimai zorganizowaliśmy święto twórczości cygańskiej. Dzieci szczególnie zaciekawione są sportem, a konkretnie koszykówką. Klub jest czynny codziennie, oprócz niedziel, od godziny 15 do 20. W ciągu tych kilku lat z zajęć klubu skorzystało około 800 osób. Codziennie bywa tu od 50 do 70 osób.

**A jakie są plany na przyszłość?**

Ponieważ klub „Debeselis” cieszy się dużą popularnością i nie jest w stanie przyjąć wszystkich chętnych, konieczny jest jeszcze jeden taki klub i planujemy go w najbliższym czasie urządzić w Nowej Wilejce. Prócz tego, w perspektywie jest rozszerzenie tematu zajęć. Poza tym, to nie opiekunowie będą decydować, czego mają uczyć dzieci, a dzieci same będą zgłaszały zakres swoich zainteresowań i do nich kluby się dostosują. Żeby się nie zasklepić we własnym podwórku, zaplanowano współpracę ze szkołami, starostwami: zawody sportowe, sprzątanie terenów. Jak już mówiłem, zrobiono nie mało, ale do zrobienia pozostało jeszcze więcej.

**Powiedział pan, że zajęcia**



Podstawowym celem placówki jest pomoc dzieciom i młodzieży w odnalezieniu właściwej drogi życiowej  
Fot. archiwum

**w klubie są nieodpłatne, ale ktoś to przecież musi finansować?**

Tak. Podstawowymi naszymi sponsorami są: program PHARE, samorząd m. Wilna, program

wsparcia nastolatków, spółki „Biliardai”, „Radiocentras”, „Vakarines Naujienos”, „Lietuvos Telekomas”, „Lukas”. i in.

Julitta Tryk

Niegdyś Litwinom jako pieniądze służyły skóry zwierzęce, rąbane kawałki srebra oraz obce monety

## Towar towarów

**Mówiliśmy już o tym, w co i jak inwestować pieniądze, o stopniach ryzyka przy tych operacjach. Porozmawiajmy dziś o tym, skąd i kiedy wzięły się pieniądze, to co dziś ma, pomijając zdrowie, chyba największą cenę.**

Pieniądze – to towar towarów – mówią ekonomiści. Twierdzą też, że jest to najbardziej oryginalny, choć nieco niebezpieczny, wynalazek ludzkości. Pieniądże, tak samo, jak język oraz umiejętność wykonywania różnych czynności – powstały z potrzeby życia.

Jako pierwsze pieniądze, służyły ludziom różnego rodzaju powszechnie używane w tym okresie przedmioty. W każdym kraju były one różne, gdyż zależało to od rozwoju gospodarki kraju, jego kultury. Tam, gdzie najbardziej rozwinię-

ta była hodowla zwierząt, jako pieniądze służyły np. świnię, w portach – ryby, w regionach rolniczych – zboże itp.

U narodów, które zamieszkiwały wybrzeża Morza Śródziemnego, jednostką pieniężną były woły. Nieco później zwyczaj rozliczania się wołami dotarł do Europy Środkowej i Azji. Tymczasem senat w Rzymie swoim żołnierzom za służbę płacił solą. W wielu krajach płacono rogami jeleni, kością słoniową, a nawet tytoniem. Mówiąc dzisiejszym językiem, powiedzielibyśmy, że była to wymiana barterowa, aczkolwiek niezupełnie, gdyż nie było czym, co człowiek miał się rozliczać, na jednym terenie był zwyczaj rozliczania się tylko solą, na innym tylko wołami itp.

Istnieje domniemanie, że na Li-

twie przez dłuższy czas jako pieniądze służyły skóry zwierzęce, rąbane kawałki srebra, a także monety greckie, rzymskie i arabskie. W X wieku na Litwie pojawiły się pieniądze bizantyjskie, niemieckie i skandynawskie. Nieco później rozpowszechniły się czeskie i polskie grosze oraz rosyjskie griwny. Najstarsze litewskie monety były produkowane ze srebra, które na jednej stronie miały wybity szeptlet z małym krzyżykiem oraz literę V, na drugiej - słupy Giedymina.

Prawdopodobnie złoto i srebro jako pierwsze pieniądze pojawiły się w Babilonie około 2500 roku przed naszą erą. Początkowo jako pieniądze służyły tu kawałki metali szlachetnych. Niektóre źródła podają, że pierwsze pieniądze-monety zaczęto bić na terytorium obec-

nej Turcji w VII wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Amerkański dolar pochodzi dopiero z XVI wieku. Ten sam dolar obecnie się rozpowszechnił już w ponad 60 krajach.

Ludzie w ciągu wieków poszukiwali bardziej odpowiednich środków wymiennych, które pełniłyby rolę pieniędzy, w należyty sposób potrafiły ustalić i zachować cenę. Zaczęto wówczas stosować pieniądze papierowe mające pokrycie w złocie i srebrze.

Dziś papierkowe pieniądze są pokryte towarem, który można obrócić w pieniądź. Aktualnie podstawowa masa pieniędzy jest zarejestrowana w komputerach na kartach bieżących. Jeśli mamy książeczkę czekową bieżącego konta, to jeszcze nie znaczy, że mamy pie-

niądze. Na czeku musi być zrobiony wpis o przekazie pieniędzy z jednego konta na drugie. Jeżeli ktoś w pracy otrzymuje wynagrodzenie w czekach, to czek jest dokumentem pozwalającym „komputerowe” pieniądze z konta spółki, w której pracujemy, przekazać na nasze konto osobiste.

Jakąkolwiek formę, czy nawet wartość miałyby pieniądze, zawsze były i będą one narzędziem wymiany, zachowania wartości i ustalania cen. Fakt, że ludzie prywatnie nie mogą produkować pieniędzy, pozwala je traktować jako towar wyłącznie ekonomiczny. Pieniądże mają też swoją wartość dlatego, że ich masa jest ograniczona. Każda dodatkowa emisja pieniędzy zwykle prowadzi do upadku gospodarki.

Julitta Tryk

## Ceny żywności na targowiskach wileńskich

w litach za 1 kg oraz 1 litr

	Rynek Kalwaryjski	Rynek "Hale"						
<b>Mięso i wędliny</b>			<b>Warzywa i owoce</b>					
Wieprzowa szynka z kością	11-10	11	Kielbaski "grill"	13 - 9,9	12 - 9,9	Szczypiorek	0,5	0,5-0,4
Wieprzowa szynka bez kości	11	11	Podgardle wędzone	8,3	8 - 6,9	Kawony	1,4 - 1,1	1,3
Wołowina bez kości	9-8,5	8,5-8	Sadło	3	3	Jabłka papierówki	2 - 1,5	2-1
Wołowina z kością	7 - 6,5	7	Ziemniaki	0,6 - 0,4	0,6 - 0,3	Śliwy	2- 1,8	1,8-1,5
Wołowina z kością II gatunku	5,5 - 3,3	5 - 3	Pomidory	2,8 - 2,2	2,6 - 1,8	Grusze	2,5-2	3-2
Wątróbka wieprzowa	5,5	5	Ogórki	2-1,6	2-1,7	Maliny /litr/	5	5-4
Wątróbka wołowa	6 - 5	5,5	Papryka żółta	3,5-2,5	2,6-1,6	Borówka /litr/	12-10	11-10
Cielęcina bez kości	12	13-12	Buraczki /pęczek/	1 - 0,8	0,8	Żurowiny /litr/	8	8-7
Cielęcina z kością	11-10	12-11	Marchewka /pęczek/	1,5-1	1,5-1	<b>Nabiał</b>		
Żeberka cielęce	7 - 6,6	7-6,5	Papryka czerwona	3,5	2,5	Mleko	1,2 - 1	1
Boczek wieprzowy świeży	10-9	10-9	Cebula	0,8 - 0,6	0,8-0,5	Twaróg	4 - 3,5	3,5 - 3
Schab	18	18-17	Czosnek	3,5 - 3	3 - 2	Śmietana	4 - 3,5	3
Słonina solona	12 - 8	11 - 9	Kapusta	0,6 - 0,5	0,5	Jajka	3,2 - 2,6	3,1-2,4
Słonina świeża	11-9	11	Kalafiory	2-1,8	2,2-1,5	Jajka wiejskie	5-4	4,5
Parówki	11,9 - 5,9	9,9 - 5,3	Fasola szparagowa	4-3	4-3,5	Znowu nieco zdrożały pomidory. Nie uległa właściwie zmianie od ubiegłego tygodnia cena ogórków. Mało jest grzybów i są drogie. Zdrożały kalafiory, natomiast bardzo tania jest cebula.		
			Cukinia	2-1	2-1,5	J.T.		
			Rzodkiewka /pęczek/	0,5	0,5			

## Polska

## „Święto Człowieka“

Koncertem w Katedrze Oliwskiej zainaugurowano w Gdańsku „Święto Człowieka”. Jego głównym punktem ma być podpisanie „Karty Powinności Człowieka” przez duchownych, polityków i intelektualistów.

„Święto człowieka - Międzynarodowe Forum Jubileuszowe Prawa i Powinności Człowieka”, którego głównym organizatorem jest metropolita gdański abp. Tadeusz Gocłowski będzie trwało do 3 września. Związane jest z jubileuszem chrześcijaństwa. „Kartę Powinności Człowieka”, ma podpisać dzisiaj 15 sygnatariuszy m.in. Lech Wałęsa, brytyjski historyk Norman Davies, abp. Tadeusz Gocłowski, Andrzej Wajda, Krzysztof Piesiewicz, rosyjski działacz na rzecz praw człowieka Siergiej Kowaliow, legendarny kurier z Warszawy Jan Nowak-Jeziorański, Agnieszka Holland, Józefa Hennełowa, Janina Ochojska i metropolita praski kardynał Miloslav Vlk.

## Gest pamięci

Wczoraj rano spod Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie wyruszył do Katynia 57-letni Henryk Dąbrowski. Trasę o długości tysiąca kilometrów, przez Wilno, Mińsk, Smoleńsk, zamierza pokonać biegiem w ciągu 24 dni.

„Ten bieg jest symbolicznym, skromnym gestem pamięci oraz holdem składanym tym, którzy najwyższą ofiarę złożyli za ojczyznę” - powiedział Henryk Dąbrowski, dla którego nie jest to pierwszy tego typu wyczyn. Dwa lata temu w ciągu miesiąca przebiegł trasę z Warszawy na Monte Cassino. Patronat honorowy nad „Biegiem pamięci i holdu Ofiarom Katynia” sprawują biskup połowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź i kapelan Rodzin Katyńskich ks. Zdzisław J. Peszkowski.

## Wykorzystać dla dobra

Bliskość narodów polskiego i niemieckiego należy wykorzystać dla wspólnego dobra, a nie wzajemnego niszczenia - powiedział Jerzy Buzek. Premier złożył wczoraj kwiaty przed Wieżą Spadochronową w Katowicach.

W tym miejscu w pierwszych dniach września 1939 roku polscy harcerze bohatercko bronili się przed nacierającymi oddziałami niemieckimi. W uroczystości uczestniczyła również delegacja niemieckiego regionu Północna Nadrenia-Westfalia na czele z jej premierem Wolfgangiem Clementem. Obecni byli też polscy harcerze i niemieccy skauci.

## Pamiętać o rocznicach

W 61. rocznicę wybuchu II wojny światowej przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie dokonano uroczystej zmiany wart.

Po ceremonii uroczystej zmiany warty delegacje złożyły wieńce na płycie Grobu. Po uroczystościach Alicja Grześkowiak powiedziała dziennikarzom, że trzeba pamiętać o takich rocznicach, bo „naród, który zapomina o swojej historii, traci życie”. Podkreśliła, że „takie rocznice uświadamiają nam, jak zły może być człowiek dla człowieka”.

## Prezydent Białorusi grozi kierownikom zwolnieniem z pracy

Jeśli do północy w piątek zaległości w wypłatach pensji w białoruskich przedsiębiorstwach, firmach prywatnych i kolchozach nie zostaną uregulowane, ich szefowie stracą pracę, a ministrowie pensje - głosiło rozporządzenie prezydenta Łukaszenki.

„Pensja to świętość” - donosi wielkimi czerwonymi literami tytuł w prezydenckiej gazecie „Sawieckaja Bielarusija”. Z podanych przez nią informacji wynika, że pracuje już, powołana podpisanym w czwartek rozporządzeniem prezydenta, komisja kontrolująca, czy firmy na czas wypłacają pracownikom pensje.

Wszystkie przedsiębiorstwa, niezależnie od form działalności oraz własności, muszą do północy z piątku na sobotę uregulować wszelkie zaległości wobec pracowników za poprzednie miesiące - do lipca włącznie. Komisja ma pracować do wtorku 5 września. Kontro-

lerzy będą mieć prawo, jak to określono, sięgać po wszelkie dostępne środki w celu ujawnienia zaległości z wypłatami. Dwa tygodnie temu Aleksander Łukaszenka zapowiedział, że jeśli ludzie nie otrzymają pensji, to swoje zarobki stracą ministrowie, urzędnicy, a nawet on sam. Odpowiedzialność za opóźnienia, w tym karną, poniosą szefowie firm. Jak powiedział dziennikarzom szef komisji Anatol Tozik, nie może być mowy o niewykonaniu prezydenckiego rozporządzenia. „Albo pensje zostaną wypłacone, albo jasne będzie, że szef danej firmy nie odnosi się należycie do swoich obowiązków i nie umie organizować pracy” - oświadczył. Najbardziej spóźniają się z wypłatami zarobków sowchozy i Ministerstwo Rolnictwa. Mimo że w sierpniu pracownicy tego sektora otrzymali prawie 38 miliardów rubli zaległych pensji (równowartość 38 mln dolarów), nie wypła-

## Izrael powinien okazać elastyczność

## „Teraz albo nigdy“

Prezydent Egiptu Hosni Mubarak powiedział w wywiadzie dla francuskiego „Le Figaro” (wydanie piątkowe) na temat pokoju na Bliskim Wschodzie: „Teraz, albo nigdy”.

Mubarak uważa jednak, że przywódca Palestyńczyków Jaser Arafat w żadnym wypadku nie przystanie na pozostawienie Izraelowi kontroli nad świętymi miejscami islamu w Jerozolimie.

„Żaden muzułmanin na świecie nie wybaczyłby Arafatowi kompromisu w kwestii Jerozolimy, prowadzącego do pozostawienia Izraelowi kontroli nad świętymi miejscami islamu. W takim wypadku natychmiast wybuchłoby powstanie” - powiedział Mubarak.

We wschodniej, arabskiej części Jerozolimy Palestyńczycy chcą ustanowić stolicę swojego państwa. Izrael twierdzi, że Jerozolima - jako jego stolica - jest niepodzielna. Jest to podstawowy punkt sporny.

Mubarak sugeruje przyznanie

każdej ze stron (Palestyńczykom i Izraelowi) suwerenności nad tymi obszarami Jerozolimy, które mają dla nich znaczenie religijne. „Na przykład Izraelowi suwerenność nad Ścianą Placzu i dzielnicą żydowską” - powiedział Mubarak.

Prezydent Egiptu jest zdania, że strona izraelska ma w tym wypadku większe pole manewru niż Palestyńczycy i że Izrael powinien okazać elastyczność.

„Jeśli obie strony są naprawdę zainteresowane rozwiązaniem wreszcie tego problemu, jestem przekonany, że jeszcze we wrześniu można będzie osiągnąć porozumienie ramowe” - uważa Mubarak.

Arafat zapowiada, że zaraz po 13 września (termin zakończenia negocjacji, przyjęty przez Izrael i Palestyńczyków) proklamuje państwo palestyńskie bez względu na to, czy ramowe porozumienie zostanie zawarte, czy nie. Izrael przestrzega przed taką jednostronną proklamacją.

## Ukraina

## Niebezpieczny łup

Ukraińska milicja zatrzymała sześciu obywateli Białorusi, którzy ukradli i próbowali wywieźć 10 ton napromieniowanego złomu.

Łupem złodziei padł metal składowany w okolicach elektrowni jądrowej w Czarnobylu - poinformo-

wano wczoraj w MSW Ukrainy. Milicja zatrzymała samochód Białorusinów w pobliżu miejscowości Beniówka w obwodzie kijowskim. Złodzieje najprawdopodobniej chcieli sprzedać swój łup w którymś z miejscowym punktów skupu.

## W przyszłości - rak

W obwodzie mikołajewskim na południu Ukrainy hospitalizowano kolejne trzy osoby z objawami zatrucia nieznanym dotąd środkiem chemicznym. (O tajemniczej chorobie „Kurier” pisał we czwartkowym numerze)

Tym samym liczba osób, którym udzielono pomocy lekarskiej przekroczyła 430.

Kilkadziesiąt pozostaje w szpitalu. Lekarze twierdzą, że żadnemu z poszkodowanych nie zagraża utrata życia, a zatrucie klasyfikują jako lekkie lub średnie. Nie wykluczają jednak, że niektóre z nich w przy-

szłości zachorują na raka. Na początku lipca we wsi Bolesławczyk do lekarza zaczęły się zgłaszać osoby z podejrzanymi planami na skórze. Skarżyły się też na senność i nudności. W ciągu następnych tygodni na nieznaną chorobę zaczęli zapadać mieszkańcy czterech sąsiednich miejscowości. Do dziś skutki zatrucia odczuło blisko pół tysiąca ludzi. W tym tygodniu z pięciu okolicznych wsi ewakuowano wszystkie dzieci.

Mieszkańcy mówią, że zagrożenie najwcześniej odczuły bociany, które opuściły ten rejon już w lipcu.

## Groźna zapowiedź



Łukaszenka zapowiedział, że jeśli ludzie nie otrzymają pensji, to swoje zarobki stracą ministrowie, a nawet on sam

Fot. Marian Paluszkiwicz

cono im jeszcze ponad pięciu miliardów rubli. Na drugim miejscu w rankingu długów wobec swoich pracowników jest budownictwo - 1,62 miliardów rubli, na trzecim

przemysł - 1,59 miliardów rubli. W ostatnich dniach państwu udało się spłacić długi pracownikom budżetówki - lekarzom i nauczycielom.

## Zachód nie wie, jak traktować wybory w Jugosławii

## Kosowski węzeł

Wspólnota międzynarodowa i ONZ nie podjęły jeszcze decyzji, czy rozpisane na 24 września jugosłowiańskie wybory prezydenckie i parlamentarne będą się mogły odbyć także w Kosowie - pisze agencja Reuters.

Kosowo - zamieszkanе w większości przez Albańczyków - wchodzi w skład Jugosławii, ale od czerwca 1999 roku znajduje się pod kontrolą ONZ i sił międzynarodowych KFOR.

Terytorium to ma otrzymać szeroką autonomię, ale przedstawiciele międzynarodowi wielokrotnie zapewniali, że nie może być mowy o jakiegokolwiek secesji Kosowa.

W prowincji nadal obowiązuje prawo jugosłowiańskie, a jej mieszkańcy pozostają obywatelami federalnego państwa jugosłowiańskiego.

Władze Slobodana Miloszevicia liczą na to, że wybory w Kosowie pozwolą im zniwelować przewidywaną przez sondaże wyborczą porażkę w starciu z opozycją. Kilkadziesiąt tysięcy głosów miejscowych Serbów (Albańczycy od początku lat 90. bojkotują Jugosławię i jej organa) ma zapewnić zwolennikom Miloszevicia blisko 20 procent dodatkowych miejsc

w parlamencie przewidywanych dla dwumilionowego Kosowa.

Sytuację utrudnia fakt, że wielu spośród serbskich mieszkańców prowincji jest głęboko rozczarowanych polityką Miloszevicia, a przeciwnikiem prezydenta jest cieszący się szacunkiem biskup prawosławny Artemije.

Na dodatek prezydent - pomimo zapowiedzi - nie będzie mógł prawdopodobnie odwiedzić Kosowa, gdyż grozi mu jako oskarżonemu przez międzynarodowy trybunał o zbrodnie przeciwko ludzkości, natychmiastowe aresztowanie i odstawienie do Hagi.

Szef dyplomacji Unii Europejskiej Javier Solana powiedział po wizycie w Prisztinie, że decyzję o tym, czy na terenie prowincji zostaną otwarte lokale wyborcze, podejmie jej ONZ-owski administrator Bernard Kouchner i jego ekipa.

Reuters zauważa, że trudne może się okazać prowadzenie w prowincji kampanii przez serbskich polityków, które może wywołać wściekłość albańskiej ludności i zamieszki.

Obserwatorzy zauważają także, że tak czy owak, Miloszević będzie mógł manipulować wyborami w prowincji.

## Kryzys zaufania wobec rządu w Bułgarii

## Totalne rozczarowanie

Sierpniowe podwyżki cen i wzrost bezrobocia w Bułgarii spowodowały znaczny spadek zaufania do centroprawicowego rządu Iwana Kostowa - wynika z sondażu instytutu Gallupa, przeprowadzonego między 15 a 20 sierpnia na grupie 1112 osób.

Zadowolonych z rządu jest już tylko 14 proc. ankietowanych, podczas gdy rozczarowane jego polityką jest prawie trzy czwarte - 73 proc. Bułgarów.

Aż 81 proc. respondentów jest pesymistycznie nastawionych co do rozwoju bułgarskiej gospodarki, przewidyuje dalszy wzrost cen i pogorszenie się warunków życia. Optymistami jest tylko 4,8 proc.

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się dziś, rządzący centroprawicowy Związek Sił Demokratycznych, który trzy lata temu uzyskał w wyborach 54 proc. głosów, otrzymałby zaledwie 20,6 proc.

Bułgarzy nie ufają jednak także postkomunistycznej opozycji. Na Bułgarską Partię Socjalistyczną chciałoby dziś głosować jeszcze mniej - 19,3 proc. wyborców. Do parlamentu weszłoby jeszcze ugrupowanie tureckiej mniejszości - Ruch Praw i Swobód. Następne wybory parlamentarne w Bułgarii odbędą się za dziesięć miesięcy. W przyszłym roku powinny odbyć się także wybory prezydenckie.

Tysiąc ostatnich „maluchów” zostanie sprzedanych w specjalnej serii „Happy End”

# Wielkie pożegnanie małego samochodu

Kto z nas przed laty po raz pierwszy trafił do Polski, temu od razu „w oko wpadał” „polski akcent” – ulice i drogi były pełne małych i szybkich jak pchły samochodzików.

Po pierwszej fali zdziwienia, niemal pogardy („Jak w czymś takim da się jeździć?!”), ale po dokładniejszym zapoznaniu się z możliwościami „malucha”, większość z nas ogarniała „czarna” zazdrość („Jak dobrze by było coś takiego mieć”).

W czasach wołg, moskwiczów i żiguli była to prawdziwa alternatywa dla nowego pokolenia. Niedrogie i stosunkowo mało palące benzyny samochody (choćby kto w tamte czasy zwracał sobie głowę tanią benzyną!) były marzeniem niemal każdego Polaka, także tego za granicą wschodnią. Na początku lat 90. na Litwie nawet była rozważana możliwość montowania polskiego fiata 126.

Teraz – jakby powiedział Pawałak z filmu „Sami swoi” – jest to już przeżytek.

Na Litwie jest zarejestrowany zaledwie 41 Fiat 126 ...

## „Miły drobiazg”

Chociaż... Polacy nadal kochają swego „malucha” i nie zapominają sami z siebie żartować. W obiegu krąży więc cała masa dowcipów o fiatach 126p.

„Chcesz pogniewać się na śmierć z teściową – weź ją ze sobą w podróż nad morze «maluchem»”.

„Dlaczego w „maluchach” nie ma pasów bezpieczeństwa? Ponieważ niektórym myliły się z pasami od plecaka!”.

„Policja! Proszę o dokumenty i chuchnięcie do balonika. Kierowca jedzie jak pijany!”.

Panie władzo, w bagażniku wiozę żywego karpia! Trafiła mi się żywotna bestia...”.

Najlepiej określił dzisiejszy status polskiego fiata 126 pewien warszawiak, który na klapie bagażnika umieścił ogromny napis – „Miły drobiazg”.

Chyba dlatego polskie firmy tuningowe nadal mają wiele zamówień na przeróbki Fiata 126p – na miniterenówkę czy kabriolet...

## Fiat „Szczęśliwy koniec”

Nieubłagalnie jednak kończy się prawdziwa epoka polskiej motoryzacji. Już za miesiąc dobiegnie kresu produkcja najmniejszego z rodziny Fiatów.

Tysiąc ostatnich „maluchów” zostanie sprzedanych w specjalnej serii Happy End.

W Bielsku-Białej będzie nadal produkował silniki oraz skrzynie biegów. Część terenów fabrycznych planuje się wliczyć do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Na jej terenie Fiat chce w spółce z General Motors (od marca tego roku - swoim sojusznikiem strategicznym) produkować nowej konstrukcji małe silniki Diesla.

W ciągu 27 lat zmontowano ponad 3,3 mln Fiatów 126, z czego

prawie 2,5 mln trafiło na polskie drogi.

Masowa motoryzacja była jednym z haseł, pod którymi pod koniec 1970 r. swoje rządy rozpoczęła ekipa Edwarda Gierka. W 1971 r. podpisano umowę o kooperacji z Fiatem i jej owocem był właśnie „maluch” oraz wytwarzająca go Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Budowa zakładów w Tychach oraz rozbudowa fabryki w Bielsku-Białej były jednymi z największych inwestycji w Polsce lat 70.

## W Chinach – jako taksówki

Pierwszy fiat 126 został zmontowany we Włoszech w listopadzie. W Polsce pierwszego „malucha”, całkowicie z włoskich części, złożono 6 czerwca 1973 r. Oficjalnie produkcja rozpoczęła się jednak 22 lipca, w dniu państwowego Święta PRL. Pierwszą cenę z 3 propozycji – 69 tys. zł – określił w specjalnej uchwale cały rząd.

W 1980 r. produkcja „malucha” we Włoszech ostatecznie się

zakończyła i odtąd był produkowany tylko w Polsce. We Włoszech zrobiono 1 mln 353 tys. tych aut. W Polsce - od czerwca 1973 r. do maja 2000 r. – wyprodukowano 3 mln 315 tys. samochodów, z tego 897,3 tys. wyeksportowano. Trafiły do 23 państw świata, nawet do tak dalekich jak Indie, Bangladesz, Sri Lanka i Zair. W Chinach wykorzystywano je jako taksówki, a w Australii nazywano je Niki.

## Części zamiennych nie zabraknie

Przez wiele lat dyrekcja zakładu zastanawiała się, czy kontynuować produkcję. „Maluch” pogarszał wizerunek Fiata. Z drugiej strony produkcja była bardzo opłacalna. Rozstać się z „maluchem” postanowiono, kiedy miesięczna sprzedaż spadła poniżej 2 tysięcy.

Co będzie z częściami zamiennymi? Zakład zapewnił, że będzie nadal je oferował przez dziesięć lat. Takie są standardy Fiata.



## Na ratunek podupadającej popularności

# Odnowiona Corolla

Japońscy klienci z klasycznych sedanów i kombi zaczęli przesiadać do minivanów albo nietuzinkowej konstrukcji małych aut.

Ostatnio największym hitem Toyoty był właśnie mały model Vitz (w Europie znany jako Yaris). Ale Corolla bynajmniej nie została odesłana do lamusa. Dziewiąta generacja tego modelu ma zaokrągloną karoserię, ozdobioną dużymi reflektorami, stylistycznie podobnymi do modelu Yaris. Wnętrze nowej Corolli jest bardziej przestronne niż dotąd: odległość między osiami kół wzrosła bowiem aż o 13,5 cm, a kabina pasażerska jest o 8,5 cm wyższa.

Auto może być wyposażone w silnik dieslowy (2,2 l) lub benzynowy (1,3, 1,5 l). Polski ślad w japońskim aucie – skrzynia biegów pochodzi z fabryki Toyoty w Wałbrzychu.

Nowa Corolla jest o ponad 500 USD tańsza od swojej poprzedniczki. Cena, w zależności od wyposażenia, waha się od 10 500 do 19 300 USD.

W Europie nowy model Corolli pojawi się prawdopodobnie dopiero za dwa lata.

Corolla jest produkowana od 1966 r. Już w następnym roku ów pojazd zyskał tytuł najchętniej kupowanego auta w Japonii i utrzymywał go przez większość lat w następnych dekadach.



Fuji Cho, prezes Toyota Motor Corporation, prezentuje odnowioną Toyotę Corollę  
Fot. EPA-ELTA

## Wieści z Połagi

# Rychło w czas!

Dobra wiadomość spóźnialskim urlopowiczom – od wczoraj w nadmorskich kurortach nie trzeba płacić za postój samochodów.

Tak zdecydowała rada samorządu m. Połagi, która po przyjęciu do wiadomości tegorocznego – 300 tysięcznego – zysku za postój, wyraziła z troską z powodu braku dostatecznej informacji na ten temat w języku... rosyjskim i angielskim.

Inną nowością przyszłego sezonu ma być to, że bilety postojowe będzie można nabyć w kioskach i sklepach (a nie tylko przy wjeździe do miasta), co podobno ma obniżyć koszty ich dystrybucji. Wysokość „kurortowego haraczu” w czasie sezonu wypoczynkowego w Połędzie wynosiła 5 litów za dobę postoju na ulicach i parkingach, w soboty i niedziele – 10.

W przyszłym roku podatek w Połędzie będzie zbierany od 1 czerwca, w Świętej – od 1 lipca.

Wczoraj w Połędzie temperatura powietrza wynosiła 19 stopni ciepła, wody – 18.

Jeszcze więc nie wszystko stracone – można jechać na urlop, tańszy urlop nad morzem...

## O mechanikach

Szpital psychiatryczny. Ordynator oprowadza młodego psychiatrę po oddziale:

- Tutaj jest sala Napoleonów, a tutaj - mechaników samochodowych...

- A gdzie oni są? Nikogo nie widzę.

- Leżą pod łózkami i naprawiają...

## To warto wiedzieć, przypomnieć...

# Słowniczek zmotoryzowanego (3)

**KOMPUTER POKŁADOWY** - urządzenie montowane głównie w autach klasy średniej i wyższej, pozwalające, m. in., na monitorowanie pracy silnika, oraz kontrolowanie zużycia paliwa (poprzez stały pomiar zużycia chwilowego).

**LICZBA OKTANOWA** - wskaźnik LO charakteryzuje przeciwstawkowe właściwości paliwa używanego do napędu silników spalinowych zasilanych benzyną. Liczba oktanowa danego paliwa odpowiada procentowej zawartości izooktanu (LO = 100), w mieszaninie z n-heptanem (LO = 0). Liczba oktanowa może przyjmować wartości od 0 do 160 i jest ważnym wskaźnikiem oceny właściwości eksploatacyjnych benzyn silnikowych.

**LPG** - Liquefied Petroleum Gas – mieszanina propanu z butanem, używana, m. in., do zasilania aut z motorami o zapłonie iskrowym. Zaletami paliwa są: niska cena i gazy spalinowe o niskiej toksyczności.

**ŁADOWNOŚĆ** - największa dopuszczalna masa ładunku, jaką można jednorazowo załadować na pojazd.

**MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY** - wielkość fizyczna, określająca właściwości silnika spalinowego – im wyższy przy niższych obrotach, tym silnik bardziej elastyczny i ekonomiczny.

**NAPINACZE PASÓW** - urządzenie zwiększające bezpieczeństwo czynne pasażerów poprzez napięcie i zlikwidowanie luzu pasów podczas kolizji.

**NCAP** - program oceny struktury nadwozia samochodu. Co roku nowe modele poddaje się testom zderzeniowym, w celu stwierdzenia, w jakim stopniu zabezpieczają one kierowcę i pasażera na przednim siedzeniu podczas zderzenia czołowego. Stosowany jest gwiazdkowy system ocen. Pięć gwiazdek oznacza najlepsze zabezpieczenie, jedna gwiazdka – najgorsze.

**OPONA** - oznaczenia opon dostarczają informacji o ich rozmiarach i zastosowaniu. Przykładowo, 195/65 R 17 W. Pierwsza liczba oznacza szerokość opony w mm, druga wysokość ścianki w mm. Litera R opona - radialna (czyli promieniowa o stałej powierzchni styku z jezdnią); 17 - to średnica obręczy w calach. Ostatnie oznaczenie, (litera) to indeks prędkości, czyli prędkość, z jaką można maksymalnie podróżować autem wyposażonym w ten rodzaj ogumienia.

**PODUSZKI POWIETRZNE** - inaczej airbagi. Przeznaczone zarówno dla kierowcy, jak i pasażerów. Uruchamiane są w wypadku zderzenia czołowego, przy prędkości przekraczającej 20 km/h. Europejskie poduszki mają pojemność od ok. 40 do 60 l. Boczne są mniejsze (pojemność około 15 l). Podczas kolizji przy prędkości ponad 20 km/h; czujniki dają sygnał do wypełnienia poduszki powietrzną gazami. Poduszka powietrzna wypełnia się całkowicie w ciągu 40 milisekund. Wypełniona tworzy ochronę głowy i klatki piersiowej.

Pocz. w nr. 158

Cdn.

Stronę przygotował Aleksander Borowik



## Lokalne deszcze

Dzisiaj na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Lokalne opady deszczu. Wiatr zmienny, 6-11 m/sek. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 16-21 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 6-11, w dzień 17-22 stopni ciepła.



Nr 1499

Wyniki losowania z dnia 31 08 2000

01 03 04 05 15 21 25 26 27 29  
31 37 43 44 45 49 51 54 56 59

Nr 544

01 09 12 15 21 C

5 liczb + litera - 118330 Lt, 5 liczb - 20000 Lt,  
4 liczby + litera - 500 Lt, 4 liczby - 100 Lt,  
3 liczby + litera - 10 Lt, 3 liczby - 5 Lt,  
2 liczby + litera - 2 Lt.

## Szkola A. Sobolewa

zaprasza na poranne, dzienne i wieczorowe kursy kierowców kategorii "B".

Klasa komputerowa - nowy program. Cena - 450 Lt.

W srodmiesciu: Pamenkalnio 19-17  
W Justyniskach: Rygos 10  
tel. (8 22) 76 27 32

## ELEPHAS

KNIYGYNAS • KSIĘGARNIA

Vilnius, Olandų 3,  
tel. 25 30 55

Wszystkie lektury szkolne,  
słowniki i wydania encyklopedyczne,  
bestsellery i poradniki,  
czasopisma polskie,  
a także książki w języku litewskim, rosyjskim, angielskim.

**ATRAKCYJNE CENY!**

Stale kupujemy  
konie i siano



Zwracać się:  
tel. 32 03 60 albo 8 299 92554  
codziennie

ZSA "Julmeda"  
GABINET STOMATOLOGICZNY

obchodzi drugą rocznicę  
pracy i z tego powodu od  
1 września ogłasza zniżkę 10 %  
na leczenie i protezowanie.

8.00-17.00

Vilnius, Pergalės 16-0a, tel. 67 37 40, 67 62 27

## DROBNE

Kupię motocykl z przyczepą  
(do 1975 roku prod).  
Vilnius, tel. 77-20-26, 8-285-  
62 192.

Fotografujemy i filmujemy  
wesela oraz inne uroczystości.  
Świadczymy różne usługi foto  
i wideo.  
Tel. 61-35-82, 70-83-04.

Skupujemy w dowolnej ilości  
podstawowy oraz wtórny surowiec  
mas plastycznych.  
Vilnius, tel. 25-19-61, 30-96-  
43, 8-298-21317.

## UAB "Žirnadagis"

Sprzedż części zamiennych  
i podzespołów do samochodów  
GAZ, ZIL, UAZ, MAZ, KAMAZ  
Remont części jezdnej i silników



Vilnius, Verkių 50, tel. 76 13 57

## Dołącz do nas!

**OFERUJEMY:**  
Turystyka przyjazdowa na Litwę  
Organizacja wycieczek na zlecenie klienta  
Pielgrzymki, wczasy, konferencje,  
turystyka biznesowa.  
Zapewniamy profesjonalną obsługę.

**Biuro podróży**  
Birbinių g.4, Vilnius, Lietuva, tel. 22 34 72, tel./fax. 61 83 85.  
E-Mail: klion@takas.lt

Od poniedziałku do piątku

o godz. 19.00 i 21.00 tylko na



Wiadomości w języku polskim i anons  
jutrzejszego "Kuriera Wileńskiego"  
Oprócz tego - reportaże okolicznościowe  
z życia Polaków Wilna i Wileńszczyzny,  
rozmowy z interesującymi ludźmi

Studio muzyczne przy Cen-  
trum Kultury i Sportu MSW za-  
prasza dzieci w wieku 5-13 lat do  
nauki gry na fortepianie, do pop  
chóru, w dobrze urządzonych  
klasach.  
Vilnius, Žirmunu 1 E, 503  
gab., tel. 42-76-61, 75-33-35.

Niedrogo restaurujemy mięk-  
kie meble. Pracujemy z wyroba-  
mi ze skóry. Transport, emery-  
tom zniżki.  
Vilnius, tel. 67-80-15, 8-286-  
24 621.

Centrum nauczania proponu-  
je zdobyć zawód fryzjera i mani-  
kuryzystki.  
Vilnius, Saulėtekio g. 35, tel.  
76-66-92, 31-76-48. (do godz.  
16.00).

Szybko i jakościowo leczymy  
i protezujemy zęby. Akredytowa-  
na klinika stomatologiczna.  
Vilnius, tel. 42-99-59.

Do wynajęcia pomieszczenie  
(110 m/kw) w dzielnicy Nowa Wi-  
lejka.  
Tel. 8-286-67 381.

Udzielam korepetycji z języ-  
ka angielskiego.  
Tel. 60-04-38, prosić Wiktorię.

Kopiemy studnie, określamy  
miejsce wody.  
Tel. 32-55-83, (8-289) 45 051.

Sprzedajemy ekologicznie  
czyste brykiety drzewne. Dostar-  
czamy na miejsce.  
Vilnius, tel. 62-58-06.

Skupujemy złom metali kolo-  
rowych. Šiaurės miestelis, blok  
244. UAB „Lita West”, licencja nr  
4S. Vilnius, tel. 78 94 70.

Naprawiamy telewizory, kame-  
ry wideo, magnetofony, sprzęt  
dźwiękowy, faksy, telefony (utrwa-  
lające numer, komórkowe, radio-  
telefony). Przyjeżdżamy. Rozkodo-  
wujemy.  
Vilnius, ul. Kauno 34, tel. 33  
14 69.

Pałac MSW zaprasza dzieci  
w wieku 5-15 lat do zespołu tańca  
sportowego.  
Vilnius, tel. (22) 35 31 27,  
kom. (286) 85913.

## Kalendarium

Sobota (2.IX) jest 246 dniem  
2000 roku.

\* Do końca roku pozostało 120  
dni.

\* Znak Zodiaku - Panna.  
\* Imieniny: Seweryna, Stefana,  
Axera, Juliana.

\* Wschód Słońca - 5.28, zachód  
19.08.

Długość dnia - 13 godz. 40 min.  
\* Księżyc. Nów - od 29 sierpnia.  
\*\*\*

Niedziela (3.IX) jest 247 dniem  
2000 roku.

Do końca roku pozostało 119  
dni.

\* Znak Zodiaku - Panna.  
\* Imieniny: Eufemii, Grzego-  
rza, Izabeli, Szymona.

\* Wschód Słońca - 5.30, zachód  
- 19.05.

Długość dnia - 13 godz. 35 min.  
\* Księżyc. Nów - od 29 sierpnia.  
\*\*\*

\* Poniedziałek (4.IX) jest 248  
dniem 2000 roku.

Do końca roku pozostało 118  
dni.

\* Znak Zodiaku - Panna.  
\* Imieniny: Idy, Lilianny, Lindy,  
Rozalii.

\* Wschód Słońca - 5.32, zachód  
- 19.03.

Długość dnia - 13 godz. 31 min.  
\* Księżyc. Nów - od 29 sierpnia.

## KURS WALUT

## Bank Litewski

Oficjalny kurs  
na 2 września 2000 r.

## Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,5560
Dolar australijski	2,2980
1000 rubli białoruskich	3,9389
Korona czeska	0,1008
Korona duńska	0,4768
Funt brytyjski	5,8052
Korona estońska	0,2273
100 jenów japońskich	3,7550
Dolar kanadyjski	2,7143
Łat lotewski	6,5542
Złoty polski	0,9075
Korona norweska	0,4410
Rubel rosyjski	0,1441
Korona szwedzka	0,4244
Frank szwajcarski	2,2977
100 tys. lir tureckich	0,6115
Griwna ukraińska	0,7354
100 forintów węgierskich	1,3604
10 tys. lei rumuńskich	1,7358

Ustalony kurs przeliczania  
euro i walut narodowych  
państw strefy eurojednostki waluty narodowej  
za 1 euro

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

KURIER  
WILEŃSKI

Wydawca VŠ.I. „Vilnijos Žodis”  
Drukuje SA „Spauda”  
Redaktor naczelny  
Zygmunt Zdanowicz  
tel. 60 84 44  
fax. 60 84 45

Adres: Birbinių g. 4  
2030 Vilnius  
Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322  
ISSN 1392-0405

Dyrektor - Roman Baranowski (tel. 60 84 48), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz (tel. 60 84 46), Aleksander Borowik (tel. 60 84 47), dziennikarze: Stanisław Tarasiewicz, Agnieszka Skinder, Sabina Kozłowska, Helena Gladkowska, Irena Litwin (tel. 60 84 46, 60 84 47), Piotr Ryngiewicz (rej.solecznicki tel. 8 -250 - 52780) fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 60 84 48).

Sekretarz redakcji - Waldemar Chorościn, zast. sekretarza redakcji - Marian Sipowicz (tel. 60 84 48), operatorzy: Walentyna Mažul, Halina Taukin, komputerowe łamanie: Lucja Stankevičiute, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch (tel. 60 84 44), tłumaczka - Barbara Mintautiene (tel. 60 84 44), korektorzy-stylści: Stanisław Aleksandrowicz, Bronisława Michajłowska (tel. 60 84 48). Kierownik działu promocji - Zbigniew Markowicz (tel. 60 84 44), reklama: Dariusz Guszczka (tel. 60 84 44), kolportaż - Roland Juchniewicz (tel. 60 84 44).

Diżurny redaktor Agnieszka Skinder